

**Cena Kurjera**  
**WE LWOWIE.**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Miesięcznie 1 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do  
 domu dopłaca się 20 c.  
 miesięcznie.

**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
 Miesięcznie 1 „ 60 „  
 Za granicą kwarta-  
 lnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza  
 petitem za 1 raz  
 6 ent.

Nekrologja lub Ko-  
 respondencje prywa-  
 tne—za każdy wiersz  
 12 ent. Reklamy w  
 rubryce „Nadesłane“  
 za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie  
 zwracają się.

Właściciele: **Bewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:  
 Dziś: Wniebowzięc. NMP.  
 Jutro: Rocha, Jaśka.  
 Pojutrze: Liberata.

Grecko-katolickie:  
 Izaakija.  
 Sedmy Otrok.  
 Ewsychnia.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
 przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie,  
 kozły (rogacze), przepiórki, drobie, pardwy, dzikie gołębie  
 i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 01 m.  
 Zachód „ o 7 g. 4 m.  
 Barometer 757. Ślota.

## Nowe rozporządzenie dla jednorocznych ochotników.

W ostatnim *Dzienniku rozporządzeń dla armji* ministerstwa wojny z d. 10. bm. znajdujemy trzy nowe postanowienia, dotyczące jednorocznych ochotników. Postanowienia te mają wejść w życie już z dniem 1. września rb.

Jednoroczni ochotnicy, którzy wstąpili do służby prezencyjnej przed ogłoszeniem nowej ustawy wojskowej, przerwać ją jednak musieli, podlegają w dalszym ciągu jej pełnienia postanowieniom instrukcji z r. 1886.

Jednoroczni ochotnicy medycy, asenterowani przed ogłoszeniem nowej ustawy wojskowej, mają jeszcze odbyć półroczną służbę prezencyjną jako żołnierze, mają uwiadomić swoje korpusy właściwe, kiedy służbę tę półroczną i w jakim korpusie, w czasie unormowanym ustawą wojskową, odbyć zamierzają. Należy następnie przeprowadzić przeniesienie się ewentualnie do wybranego korpusu. Ci jednoroczni ochotnicy, medycy, którzy czasu i korpusu, w którym zamysłają odbyć służbę półroczną, nie podadzą, mają być do niej powołani 1. kwietnia roku następnego po tym, w którym służbę jednoroczną rozpoczęli. Pełniący służbę w oddziałach sanitelów i szpitalach garnizonowych, mają być powołani do tego pułku piechoty, do którego uzupełnienia należą. Przeniesienie natenczas ma się odbyć w dniu prezencyjnym. Ponieważ jednoroczni ochotnicy farmaceuci i weterynarze, mogą pełnić służbę jednoroczną dopiero po uzyskaniu dyplomu, przeto ci z nich, którzy dyplomu, podług dawniejszych postanowień, do czasu na odbycie służby prezencyjnej im dozwolonego, nie uzyskali, mają być traktowani po myśli przepisów wojskowych pierwszej części.

Wojskowe wykształcenie rezerwistów uzupełniających rozpoczyna się 3. października 1889.

Przeniesienie do służby w marynarce nastąpi 31. grudnia 1889.

Pod rubryką „szczególne postanowienia“, poleca się rezerwistów uzupełniających, asenterowanych jako „mniej zdatnych“ (minder tauglich), posiadających warunki do pełnienia służby jednorocznej, zanotować jako takich w karcie zdatności (Widmungschein), paszporcie wojskowym, protokole asenterunkowym i w księdze głównej. To samo dotyczy rezerwistów uzupełniających „mniej zdatnych“, którzy później nabyli warunki do prawa służby jednorocznej. Ci rezerwiści uzupełniający, którzy zostaną przypuszczeni do służby prezencyjnej jednorocznej, nie mają być zaliczani do liczby jednorocznych, rozdzielanej podług § 25, 4. ustępu ustawy wojskowej, pomiędzy linię a landwerę. Obowiązani do pełnienia służby wojskowej, a na podstawie dawnej ustawy wojskowej uwolnieni tymczasowo od służby, co do których zdolności służenia nie ma dotychczas rozstrzygającego orzeczenia, mają być poddani przy głównym poborze r. 1890 lekarskiemu badaniu i asenterunkowi.

Trzecie rozporządzenie okólnikowe publikuje rozporządzenie austriackiego ministra oświaty, dotyczące ułatwień, jakie spadają na słuchaczy akademji sztuk pięknych w Wiedniu i słuchaczy uniwersytetów. Co do słuchaczy akademji sztuk pięknych we Wiedniu rozporządzenie z d. 1. sierpnia br. następujące zaznacza ułatwienia,

ponieważ wpis nie jest dozwolonym równocześnie z odslużiwaniem roku prezencyjnego:

§ 1. Imatrikulacja odbyta zatrzymuje swój walor przez cały rok prezencyjny dla tych słuchaczy, którzy podczas studjów załatwiają w charakterze ochotników jednorocznych służbę prezencyjną. Odnośnego roku nie można jednak policzyć na przepisany czas studjów.

§ 2. Jednoroczni ochotnicy, zaimtrykulowani na akademji, zatrzymują podczas pierwszego roku prezencyjnego stypendja, udzielone im na akademji w celu studjów. Wypłacanie stypendjów następuje za pokwitowaniem, które ma być wizowaniem nasamprzód przez przełożenie wojskowe a potem w sposób przepisany przez rektorat akademji.

§ 3. Odbywanie jednorocznej służby prezencyjnej nie sprzeciwia się u imatrikulowanych słuchaczy akademji udzielaniu stypendjów.

§ 4. Tym ochotnikom jednorocznym, którzy w myśl § 25. ustawy z d. 11. kwietnia 1889 mają odslużiwać drugi rok prezencyjny, dozwolone jest w pierwszych czterech tygodniach drugiego roku prezencyjnego wnieść do rektoratu podanie, potwierdzone przez odnośne przełożenie wojskowe, o zastrzeżenie udzielanego im stypendjum.

Obowiązkiem zaś rektoratu będzie podanie to przedłożyć wraz ze swoją opinią do rozstrzygnięcia namiestnictwu jako urzędowi, mającemu nadzór nad stypendjami. Jeżeli zaś bezpośrednio po odbyciu drugiego roku prezencyjnego oddadzą się dalszym studjom, wtedy stypendjum, o ile została powstrzymana jego wypłata, natychmiast udzielone im zostanie na nowo.

§ 5. Rozporządzenia §§ 2. do 4. mogą o tyle tylko być zastosowane, o ile się im nie sprzeciwiają osobne, dotyczące fundacyj stypendjów, rozporządzenia.

§ 6. Zresztą przepisy, dotyczące udzielania, pobierania i odbierania stypendjów obowiązują i ochotników jednorocznych w miarę tego, że co do owych wykazów ze studjów, zastrzegających faktyczne zajmowanie się nauką, nie należy uwzględniać czasu, w ciągu którego stypendysta lub starający się o stypendjum odbył rok prezencyjny, ale perjod, poprzedzający bezpośrednio czas służby wojskowej.

§ 7. Co do uwolnienia od czesnego mają być zastosowane odnośnie do potrzebnych wykazów ze studjów odpowiednie rozporządzenia (§ 6).

§ 8. Rozporządzenie to wchodzi natychmiast w życie.

Co do słuchaczy w wyższych zakładach naukowych rozporządzenie w paragrafie pierwszym zawiera przepis, że wpis w roku służby ochotniczej nie jest ważny, a gdyby mimo rozporządzenia został dokonany, to kurs ten nie może być policzony w czas trwania studjów. Gdyby zaś przy egzaminie kurs ten ukończonym został, wówczas unieważnia się mu rezultat egzaminu a wystawione świadectwo cofnięte być musi.

§ 2. Każdy słuchacz wyższego zakładu żądający absolutorjum albo w myśl istniejących przepisów potrzebujący absolutorjum celem przystąpienia do teoretycznego egzaminu państwowego, do rygorozów, do egzaminu nauczycielskiego, dla otrzymania dyplomu z politechniki albo z wyższej szkoły rolniczej — musi złożyć dowody, że przepisany czas studjów odbył bez kumulowania z wojskową służbą prezencyjną. Udowodnić to może albo: 1) przez potwierdzenie w myśl § 3. a.

niniejszego rozporządzenia, że nie należy wcale do wojska, albo 2) przez potwierdzenie po myśl § 3. b., że służby jednorocznej jeszcze nie odbył; 3) przez potwierdzenie w myśl § 3. c. albo d., że odbył służbę jako jednoroczny ochotnik w czasie, w którym studjów nie odbywał; 4) że wzięty został do wojska na lat trzy w czasie gdy był zapisanym do zakładu wyższego, służby jednak czynnej nie pełnił, albo taką służbę wykonywał, która wliczenia kursu nie wyklucza.

§ 3. zawiera instrukcje dla władz politycznych i wojskowych co do wydawania przytoczonych w § 2. potwierdzeń.

§ 4. opiewa, że § 1. tego rozporządzenia nie ma zastosowania do tych słuchaczy, którzy przed wejściem w życie tej ustawy służbę ochotniczą już odbyli lub rozpoczęli, słuchaczy jednak medycyny, którym dozwoloną została półroczna służba prezencyjna w kwietniu 1889, rozporządzenie to w zupełności obowiązuje.

## Aresztowania w Popowcach.

W sprawie uwięzienia 73 włościan z gminy Popowiec, pow. brodzkiego, za spór agrarny gminy z dworem, otrzymało *Dilo* od naocznego świadka korespondencje, którą tutaj w najważniejszych ustępach w dosłownym podajemy przekładzie.

„Od niepamiętnych czasów używali mieszkańcy wsi Popowiec stawiska dworskiego, przytykającego do ich ogrodów i nieodgraniczonego od nich żadną miedzą. Co roku rozdzielano to stawisko sznurami pomiędzy rodziny, a te za to odrabiali dworowi po kilka dni. W roku bieżącym atoli — nie właściciel wsi, p. A. Garapich, bo to człowiek uczciwy i ludzki — ale jego podwładne organa postanowiły nie dać Popowczanom stawiska ani do koszenia, ani do orania, ani do żadnego innego użytku, ale wyarendować je sąsiednim gminom. Tem, rozumie się, doprowadzili włościan do ostateczności. Trzeba wiedzieć, że w roku bieżącym w całej okolicy bardzo skąpo na paszę dla bydła z powodu posuchy i długiej i ciężkiej zimy, jakąśmy przebyli, a Popowczanie tem silniej i dotkliwiej poczuli ten niedostatek, iż, chcąc zbudować u siebie murowaną cerkiew a nie mając dostatecznych funduszy, zorali na ten cel pastwisko gminne. A tu, jak gdyby na przekór ich biedzie, bez żadnej przyczyny odsunęto ich od tego, co oni już na połowę za swoje uważali. Ta to niekonsekwencja (? Red.) podwładnych organów p. Garapicha z jednej strony, a smutny stan rolników w tak ciężkim roku z drugiej — pobudziły Popowczan do oporu. Powiedziawszy prawdę, lud jak wszędzie tak i tutaj nad granicą jeszcze ciemny, bo biedny i nieporadny w biedzie, a przygnębiony rozmaitymi ciężarami, zaczął sarkać i odgrażać się, że nie pozwoli cudzym ludziom kosić stawiska, a to tembardziej, ileż rozszła się pogłoska, że p. Garapich zamierza sprzedać wieś żydom i że żydzi dla tego tylko zwlekają z dobiciem targu, że dużo chłopskich gruntów jest pomieszanych z pańskim i że stawisko nie ma dokładnej granicy, o którą od lat kilku spór się toczy itp. Popowczanie więc, chcąc się utrzymać w posiadaniu stawiska, którego dotychczas używali, zaczęli wpędzać na nie bydło i wypasać.

Zjechała komisja ze zloczowskiego sądu obwodowego raz i drugi, a że komisja nie dość energicznie (? Red.) zakazała Popowczanom to postępowanie, lecz tylko radziła im udać się na



drogę procesu, to chłopcy byli w tem przekonaniu, że już wygrali sprawę.

Aż oto niespodzianie d. 8. lipca w nocy przybyło do Popowic 45 żandarmów, pobudzili wynotowanych ludzi, kazali im się jak najprędzej zbierać, posadzali na przygotowane wozy i zawieźli do więzienia śledczego do Złoczowa. Tym pierwszym razem zabrano 39 ludzi: mężczyzn i kobiet z dziećmi. Następnie zjechała znowu komisja z obwodowego sądu złoczowskiego celem dalszego śledztwa, a w ślad za nią d. 16. lipca przybyła kompanja wojska w łęczbie 80 żołnierzy. 40 żołnierzy zakwaterowano do poświęconej uroczyscie przed tygodniem nowej szkoły. W jakim celu przybyło to, na ostro uzbrojone wojsko do Popowic, wiadomo, gdyż przy dalszych aresztowaniach ludzi, które trwały cały tydzień, czynnych było 6 żandarmów. Rozumie się, że przy aresztowaniach nie stawiano żadnego oporu: ludzie najspokojniej dali się więzić, chyba że, jak to zwykle w takich wypadkach bywa, wszędzie słychać było płacz i jęk. Aresztowanych odwożono do Złoczowa co dnia po 9 osób albo i po mniej, dopóki liczba aresztowanych nie doszła do 73. Na szczęście dla gminy, wojsko zabawiło we wsi tylko tydzień, bo musiało odmaszerować na manewry. Nieprawdą jest, jakoby starosta brodzki hr. Russocki nasłał na Popowczan wojsko. I owszem, starosta był temu przeciwny — wojsko przybyło wskutek uchwały sądu obwodowego w Złoczowie.

Dzisiaj wieś Popowce opustoszała: pięć chałup jest takich, w których nie zostawiono ani żywej duszy i które stoją pozamykane na kłódki. Można sobie wyobrazić tę nędzę narodu, którego żniwa przepadły! A ileż to ucierpeli i ucierpią jeszcze ci, którzy pozostali we wsi, bo nie dosyć, że zamknięto gospodarza, ale gdzieś tam zabrano i gospodynię i dzieci i czeladź, dużo matek z dziećmi przy piersiach — na jak długo, Pan Bóg wie. Do dzisiaj siedzą wszyscy. Co będzie dalej — zobaczymy.

Tyle słów korespondenta, do których redakcja *Dzisiaj* dodaje od siebie następujące uwagi:

„Ośmielamy się zwrócić z prośbą do prezidenta wyższego sądu krajowego, p. Simonowicza: Możeby JE. raczył uznać za rzecz stosowną wglądnięć w sprawę uwięzionych 73 mieszkańców Popowic i rozpoznać, czy nie dałby się znaleźć jakiś sposób ulżenia nieszczęścia gminy? Oprócz kontrybucji na kompanję wojska będą musieli gospodarze popłacić i podatki, a to wątpimy by było możliwym dla gospodarzy, których żniwo przez brak rąk roboczych już przepadło, osobliwie zaś dla tych, których chaty stoją pozamykane na kłód-

ki, gdyż ani żywa dusza nie pozostała na gospodarstwie.“

Do tych słów *Dzisiaj* musimy dodać ze swej strony parę uwag. Przedewszystkiem zwrócić się musimy do p. Garapicha, którego uczciwość i ludzkość z uznaniem podnosi korespondent. Czyż nie było rzeczą możliwą nie dopuścić do takiej katastrofy, która we wsi położonej w pobliżu granicy rosyjskiej, we wsi biednej i ciemnej, jest nieszczęściem nie tylko lokalnem... Znajac stosunki miejscowe, wiedząc, że chłopcy w Popowcach są przyciśnieni ekonomicznie, że bez stawiska wprost przytykającego do ich ogrodów, a więc leżącego w pobliżu chałup, ani z bydłem nie mają się gdzie ruszyć, ani w ogóle gospodarstwa prowadzić nie mogą, nie powinien on zezwolić, aby ofiejałsi jego wyarendowali stawisko innym ludziom, tj. po prostu podwiązywali całej gminie główną arterję życiową.

Obowiązkiem sumienia i ludzkości dla człowieka po obywatelsku myślącego było zaiatwić tę przykrą historję w samym zaczątku, jeszcze z wiosną, kiedy się zaczęło pokazywać niezadowolenie. P. Garapich teraz jeszcze mógłby dużo dopomóc załatwieniu sprawy. Co się stało, już się nie odstań. Zachodzi jednak potrzeba zapobieżenia na przyszłość podobnym faktom, a jedynym środkiem po temu wydaje nam się *odsprzedanie* gminie tego stawiska, bez którego, jak widzimy z korespondencji, gmina ekonomicznie istnieć nie może. Tem łatwiej może to uczynić p. Garapich, że — jeżeli prawdziwymi są pogłoski w korespondencji przytoczone — zamierza sprzedać swą majątność.

### Co się dzieje w poszczególnych „Kółkach rolniczych“.

V. W dalszem sprawozdaniu donosi zarząd, że „zastępcy przewodniczącego p. Kalikstowi Feduniewiczowi ofiarował żyd w Dobromilu 100 zł. jeżeli powstrzyma działalność „Kółka rolniczego“.

Ale w „Kółku rolniczem“ „judaszowy pieniądz“ nie ponętny — nie znalazł się członek, któryby zaprzędał lub zdradził sprawę dobra ogólnego, uczyniona też oferta pieniężna przez żyda p. Feduniewiczowi, oczywiście ten jedynie odniósł skutek, że członkowie tem żywszą zaznaczają działalność.

W r. 1886 zakładają sklepik, zebrawszy w tym celu fundusz od 68 członków Kółka po 2 zł. razem 136 zł., od p. Franciszka Demba 50 zł., od p. Szawłowskiego starosty w Dobromilu 25 zł. i od księży 30 zł. ogółem 241 zł.

Nie chcąc ograniczać korzyści ze sklepiku jedynie na rozdzielaniu sprowadzonych towarów

między członków, a raczej postanowiwszy sprzedawać i nieczłonkom, zwłaszcza licznie odpusły odwiedzającym pańnikom, poddają sklepik opodatkowaniu, przeznaczając dochody na ratowanie w potrzebie będących członków Kółka, na sprowadzenie dla wspólnego użytku narzędzi rolniczych, dobrych gatunków zboża itp.

Kawę zakupują wprost z Tryestu w workach po 100 klg., doznawając pewnych ulg, sprowadzają kawę Ceylon, bo chociaż droższa, jest ekonomiczna, gdyż się dobrze napala. Oliwę a właściwie olej rzepakowy zakupują u p. Baranowskiego w Krakowie, otrzymując towar dobry i tańszy o 7 ct. na 1 klg. jak gdzie indziej. Oprócz sprowadzanych towarów, utrzymują i sprzedają w sklepiku szkaplerze na miejscu wyrabiane, różne inne miejscowe wyroby tkackie, szkapetki itd., przez co wzmagają i podnoszą przemysł, niejednemu sposób do życia dając; to też wszyscy członkowie, także i inni mieszkańcy Kalwarii Paclawskiej, a nawet z gmin sąsiednich pobierają chętnie towary jedynie ze sklepiku „Kółka rolniczego“, przyczyniając się do podwyższenia dochodów Kółka.

W sprawozdaniu za r. 1887 donosi zarząd miejscowy, że sprzedano towarów za 3.325 zł., z czego dochód względnie znaczny, dał „Kółku rolniczemu“ możność przeprowadzenia uchwał na posiedzeniu zapadłych, aby wysłać jednego członka do Korczyna w celu wydoskonalenia się w tkactwie, jednego do szkoły tokarskiej, zaprowadzić straż pożarną ochotniczą i zakupić sikawkę. W Towarzystwie Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, wszyscy 70 członków „Kółka rolniczego“ są ubezpieczeni.

Z tegoż samego sprawozdania dowiadujemy się, że członkowie uchwalili urządzenie festynu ludowego na dochód „Kółek rolniczych“, co także wymownie świadczy, jak dodatnio wpływa „Kółko rolnicze“ na uobyczajenie i moralność ludu, z pogardliwym też uśmiechem a i z pewną dumą donosi nam zarząd, że żyd miejscowy już teraz nie groźny, chcąc odzyskać swe znaczenie i wpływ w gminie, ofiarował wobec ks. gwardjana zobowiązać się aktem notarialnym do placenia na rzecz klasztoru 60 zł. rocznie, jeżeli „Kółko rolnicze“ zwinie sklepik, ale nie tędy droga w obec poczucia obowiązków obywatelskich, cechujących członków „Kółka rolniczego“.

W miesiącu kwietniu br. donosi zarząd miejscowy, że „dobrobyt w gminie od czasu założenia „Kółka rolniczego“ widocznie się wzmagają, staranniej uprawiana rola lepszy plon wydaje, więksi od człowieka dobrej woli nie zależne mają ratunek w swej sile moralnej i gotowości

— Znam własne me siły, — odpowiadała, — i wiem jak daleko ryzykować je mogę. Nie ma obawy wyczerpania; inaczej sama powstrzymałabym się umiała.

Unikała jednego słowa nagany dla chorej, może dlatego właśnie, iż wstrętniej jej do tej nieskiej, samolubnej, kłóliwej i kapryśnej natury, wzrastał z każdą godziną. Doktor patrzył tymczasem na bladą, piękną twarz dozorczyńni, a w oczach jego tak dziwny błyskał wyraz, że gdyby Wilna spojrzęła była w tej chwili na niego, może wrok ten byłby ją ostrzegł o niebezpieczeństwie, zajęta wszakże przygotowaniem napoju dla chorej, nie zwracała zbytnej na lekarza uwagi.

— Czy pułkownik Castelnau wie o tem, że się pani od kilku dni nie kładziesz i nie jasz prawie wcale? — ciągnął doktor Iredale.

— Wątpię; pokój chorego jest wyłączeniem mojem królestwem i nie pozwalam despotycznie, aby mi się ktokolwiek do rządów w nim mieszał. Zresztą byłam nieraz przy cięższej już pracy.

Doktor Iredale opuścił około piątej pacjentkę. Wilna zaś jeszcze noc jedną bez zmruczenia oka spędziła. Gertruda była o tyle gorzej, iż miss Lascelles ani na chwilę opuścił łóżka jej nie mogła, słuchając majaczeń jej i głośnych wśród migligny okrzyków.

Noc ta najboleśniejszą była może dla Wilny z chwilą bowiem, gdy spadła maska konwenansu, wstrętny charakter kobiety tej, charakter, który zbawiony najlżejszego odcienia szlachetności, idealizmu, w prawdziwych dopiero wykazał się kolorach. Egoistyczny, lekkomyślny, ciasny jej był myśl, tu dopiero w całej wyjawiał się pełni.

Boże! i z takim to ciasnym, bezdusznym myśleniem, Wincenty Castelnau miał całe swoje

wzajemnie stąpiło, z wyniosł techną m

Wyk... lożenia r... żony w... rząd teg... miesiącu

„Z... dotychez... piku z s... niem now... p. Aleksa... prawa za... na odnie... maliśmy... ani sklep... simy świ... żydzi ze... nie chce... szeni bez... wy komp... Zarza...

o rezult... wiadomi... Nied... niosło się... w Jawor... cie Dobro... dzie powi... kupno sol... rząd „Kół... dynie otr... mienie ch... nego stan... szeni plac... „Kółk...

którego z... nie, prze... Mikołaj M... wiero w k... wie parę... zarządu g... lałność w... ców tej g... chęciami,... ciwnie kie... ści i przes...

Prośb... ruskim, p... towej w I... pod dniem... główny oc... w Jaworn...

życie! Nie... wała, jak... kutego ka... mawiała g... przyjęcia... porzuciła... całopalną... jej żądała!

Noc... pierwszym... nareszcie,... wezglow... dać się m... si te bow... gły zawsz... cisza pała... chorej szep... wreszcie, i... to, łącznie... zapomniał... żyła w ofi...

Jutrzen... roztaczała... kiem Temp... i budząc z... zebrana na... promieniu... chwili, gdy... twę o szcz... kłóliwy ok... stości.

Doktor... swą w tym... polepszenie... — Gd... się — wyr...

14)

## SZARYTKA.

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

XI.

Obiad niedzielny należał w Maldon-Farm do wypadków niezwyklej doniosłości; dziś zaś piękna Magdalena Westlake z tem silniejszym przygotowawła go staraniem, przy gościnnym bowiem stole jej ojca miał zasiąść „chemik-farmaceuta“, pan Marek Barnays, którego odwiedziny za niemały tu zaszczyt uważano.

Młody aptekarz przybył w rzeczy samej, a zachwycając się różową, przy ogniu upieczoną twarzyczką Madzi, z nie mniejszym apetytem zjadał smaczne kąski, rączką jej przyprawione.

— Przypuszczam, — rozpoczął po nasyceniu pierwszego głodu, między mięsem a puddingiem, — że macie państwo świeższe odemnie wiadomości z Templemore'u?

— Mr. Thompson słyszał dziś od odzwierne-go, iż pani Castelnau ma się coraz gorzej, — zauważyła Magdalena, a do pielęgnowania chorej sprowadzono fachową dozorczyńnią z Londynu.

— A czy wiesz pani, kim jest ta szarytka?

— Nie.

— Ktoś z dobrych twych znajomych, miss Maggie. Byłyście przecież panie razem na polu bitwy, w południowej Afryce.

— Przecież nie....

— Właśnie że ona, — potwierdził Barnays, — siostra Vilna.

Spojrzał porozumiewawczo na Madzię, wrok jej zaś tak wymownie nakazał mu ostrożność,

iż młody aptekarz pojął odrazu o co chodzi.

— Jakto, więc miss Lascelles przyjechała tutaj, Madziu, aby pielęgnować panią Castelnau? — wtrącił się stary farmer do rozmowy.

— Tak, słyszę, ojczu, — brzmiała odpowiedź.

— Ha, szkoda! żal mi jej szczerze.

— Dlaczego? — podjął Marek.

— Ależ ręczę ci, ojczu, że to najlepsza, najszlachetniejsza kobieta! — broniła Madzia żywo.

— Tem gorzej, moje dziecko; obok bowiem dobroci, Bóg dał jej także piękność niezwykle. Dajmy temu zresztą pokój, — zakończył. Powiedz mi lepiej, panie Barnays, jak ci się moja pszenica podobała?

Rozmowa, skierowana ku rolnictwu, nie wróciła już więcej na te same tory.

Dni następne były tymczasem bardzo dla miss Lascelles ciężkie. Czterokrotnie już słońce powstało nad światem, czterokrotnie złotą swą na zachodzie ukryło koronę, a Vilna ani na chwilę nie opuściła jeszcze łóżka chorej, ani jednej minuty snu nie zaznała. Niekiedy tylko, i to pospiesznie, przyjmowała nieco posiłku. Gertruda bowiem, rozkapryszona zwykle, a dziś podniecona jeszcze gorączką, uparła się, iż z innych rąk, jak Vilny, najmniejszej nawet nie przyjmie posługi. Samo ukazanie się Łucji w rozdrażnienie ją wprawiało.

Być może, iż komu innemu Vilna nie ulegałaby tak bardzo, że nie pozwoliłaby się dobro wolnie w niewolnicę zamienić. W obec jednak żony Castelnau wszelkie inne ustępowały względy, a upadając ze znużenia, odgadywała jeszcze każde jej skinienie, uwagi doktora uśmiechem tylko przyjmując.

wzajemnego dopomagania sobie, zle od nich odstąpiło, żyd nie mając już między nimi co robić wyniósł się z gminy i dziękując Bogu, że ich natęchnął myślą zawiązania „Kółka rolniczego“.

Wykazawszy z przyjemnością tę zmianę położenia na lepsze w Kalwarji Paclawskiej, nie możemy w końcu pominąć sprawy, w jakiej się zarząd tego Kółka odniósł do zarządu głównego w miesiącu maju tego roku.

„Zakupywaliśmy — donosi zarząd Kółka — dotychczas sól do naszego opodatkowanego sklepu z salin Dobromilskich na Lacku. Z nastaniem nowego zarządcy ck. urzędu sprzedaży soli p. Aleksandra Repczyńskiego, odmówiono nam prawa zakupywania soli z pomienionych salin, a odniesienie się nasze do pana zarządcy otrzymaliśmy od niego załączoną odpowiedź: „że soli sklepiakowi ani klasztorowi nie sprzedają“. Prosimy świetny zarząd główny o pomoc, bo nam żydzi ze złości soli nie sprzedają, zarząd salin nie chce sprzedać, więc chyba jeść będziemy zmuszeni bez soli. Upraszamy o przedłożenie tej sprawy kompetentnej władzy“.

Zarząd główny poczynił w tej sprawie kroki, o rezultacie nie omieszkamy w swoim czasie zaawiadomić.

Niedawno przedtem bo dnia 3. marca br. odniósł się do zarządu głównego „Kółko rolnicze“, w *Jaworniku ruskim*, w tym samym powiecie Dobromilskim, z prośbą o wyjednanie w Radzie powiatowej Dobromilskiej certyfikatu na zakupno soli, który to certyfikat, donosi nam zarząd „Kółka rolniczego“ w *Jaworniku ruskim*, jedynie otrzymują żydzi, którzy słowem i czynem mienie chłopów tu w naszej okolicy do oplakanego stanu doprowadzają, my zaś jesteśmy zmuszeni płacić żydom za topkę 13 i 14 ct“.

„Kółko rolnicze“ w *Jaworniku ruskim*, w którego zarząd wchodzi: pp. Władysław Wawrzyniec, przewodniczący; Antoni Korzeń, zastępca; Mikołaj Michus i Michał Sowa, uorganizowane dopiero w końcu 1888 r., a więc istniejące zaledwie parę miesięcy, w odniesieniach swych do zarządu głównego zaznacza gorliwość i żywą działalność w zmianie smutnego położenia mieszkańców tej gminy na lepsze, a ożywione najlepszymi chęciami, nie zraża się przeciwnościami, ale przeciwnie kieruje się zasadą, że „im więcej trudności i przeszkód, tem więcej pracy dołożyć trzeba“.

Prośbę tę „Kółka rolniczego“ w *Jaworniku ruskim*, przedłożyliśmy wydziałowi Rady powiatowej w Dobromilu, prosząc o uwzględnienie, i pod dniem 20. marca br. l. 378 otrzymał zarząd główny odpowiedź: „prośbie „Kółka rolniczego“ w *Jaworniku ruskim* o wydanie certyfikatu na sól

powiatową nie jesteśmy w stanie zadość uczynić, gdyż w myśl dotyczącego kontraktu, prawo utrzymania soli przysłuży naszemu dostawcy czyli wekturantowi soli powiatowej. Przeniesienie tego składu na tamtejsze „Kółko rolnicze“ będzie mogło nastąpić dopiero po wygaśnięciu rzeczonożego kontraktu“.

Jakkolwiek odpowiedź nie załatwia na razie sprawy, mamy nieplonną nadzieję, że władze powołane niedostatkom wykazanym w krótkim czasie zaradzą.

## Rusyfikacja kolei w Królestwie.

Do *Nowej Reformy* piszą z Warszawy co następuje:

Chęć rusyfikacji Królestwa w jak najkrótszym czasie ujawnia się na każdym kroku i nigdy nie była tak szybko przeprowadzana, jak obecnie.

W tej chwili dieciatyle wyteżają wszystkie siły, aby koleje żelazne w Królestwie, ostatni przytułek Polaków, jak oni się wyrażają — „oczyszczyć z polskiego elementu“. Na pierwszym planie stoi droga Nadwiślańska, jako pobudowana w celach strategicznych.

Przed rokiem inspekcja rządowa w „Przywiślańskim kraju“ zażądała, aby wszyscy urzędnicy i oficjaliści kolejowi przedstawili świadectwa szkolne, lub w braku tychże poddali się egzaminowi z języka rosyjskiego; żądanie to zostało wykonane, lecz okazało się, iż wszyscy z małymi wyjątkami, dobrze po rosyjsku mówią i piszą, rezultat ten zatem nie podobał się głównemu inspektorowi panu Łaskinowi, który też wnet przedstawił projekt innej natury, a mianowicie, że Polacy jako żywioł nieprzyjazny rządowi powinni być stanowczo z drogi Nadwiślańskiej usunięci, gdyż w razie wojny nie można im ufać. Że ci, którzy z obowiązków służby znajdują się na szlaku, przecinającym gubernje siedlecką i lubelską, zle oddziaływać na ludność unicką, należy zatem bez straty czasu z siedleckiej i lubelskiej gubernji Polaków natychmiast usunąć, na linii zaś, przecinającej gubernje warszawską i plocką, każdą opróżnioną posesję obsadzać Rosjanami w jak najkrótszym czasie. Projekt ten, poparty przez Marię Andrejewnę Gurkową, został skwapliwie w ministerstwie przyjęty i zatwierdzony.

Obecnie toczą się układy między rządem, a zarządami dróg Morszańskiej i Orenburskiej o przeniesienie potrzebnej liczby urzędników na drogę Nadwiślańską i przyjęcie tych w zamian, którzy zechcą ztąd przejść do Rosji.

Szlak, który p. Łaskin projektuje oczyścić z elementu polskiego do 13. stycznia 1890 r., wy-

nosi 258 wiorst czyli połowę długości linii i obejmuje: 19 stacyj, 3 dystanse konserwacji i 3 składy parowozowe, co stanowi razem do 200 rodzin. Barbarzyński ten projekt przygnębił wszystkich pracowników nietylko drogi Nadwiślańskiej, ale i innych w Królestwie, gdyż to samo w niedalekiej przyszłości stanie się i z innymi drogami.

Że powyższa wiadomość jest faktem autentycznym, nie ulega kwestji, gdyż o niej mówią jawnie wysoko postawione rządowe figury.

Oprócz tego ministerstwo komunikacji wydało rozporządzenie w maju r. b., aby urzędnicy i oficjaliści w stosunkach z publicznością używali tylko wyłącznie języka rosyjskiego, miejscowe jednak władze, jak inspekcja rządowa i żandarmiska policja kolei żelaznych, rozwinęły to rozporządzenie w ten sposób, że dziś nie wolno mówić po polsku z niższą służbą i urzędnikom między sobą, a miejscowi żandarmi stacyjni mają surowe polecenie podслушиwać i natychmiast o każdym donosić; nadto posunęli swoją gorliwość do tego stopnia, że dzierzawcom bufetów na stacjach i ich służbie nie wolno również z pasażerami rozmawiać po polsku, z czego wynikają różne kolizje.

Niema zaś dnia, aby żandarmi któregoś z urzędników lub ze służby nie oskarżyli za to, że mówi po polsku. Najgorliwszym pomocnikiem Łaskina jest oddziałowy inspektor Popow, który pragnąc dobić się kariery, stał się zapalonym polakożercą i na każdym kroku gdzie tylko może, dokucza i szkodzi.

Jakiej kary godzien jest pan Henryk Halpert, który w tych ciężkich dla pracowników drogi Nadwiślańskiej czasach wyrobił ukaz carski, znoszący dotychczasową kasę emerytalną, pozabawiając praw ludzi pracujących od lat 15 na drodze, niech mu sumienie jego samo karę podyktuje i niech będzie pewien, że go ona prędzej, czy później nie minie.

## KRONIKA.

**Upaństwienie kolei Karola Ludwika** według naszych informacji, otrzymanych z Wiednia ma w bliższej przyszłości nastąpić. Wtajemniczeni twierdzą, że stanie się to z dniem 1. stycznia 1890 — o czym jednak wątpliwy.

**Termin objęcia budowy** kolei Jasło-Rzeszów się zbliża, dnia 28. bm. zostanie we Wiedniu konkurencja ofert rozstrzygnięta. Przedsiębiorstwo zostało podzielone na 9 losów, a roboty obliczone są w przybliżeniu na 2,084.234 zł., mianowicie: roboty ziemne na 1,302.379, nawierzchnie roboty 268.863 zł., budynki 484.500 zł., drobne 28.492 zł.

Widzimy, że kołatanie ciągle dziennikarstwa i uchwały sejmowe odniosły swój skutek, gdyż kolej państwowa podzieliła przedsiębiorstwo na losy, a nie oddaje je jeneralnemu przedsiębiorstwu, a mamy nadzieję, że w myśl rozpisanej licytacji i w dniu 28. bm. tak sobie postąpi. W ten sposób umożliwionem jest i naszym przedsiębiorcom, którzy nie rozporządzają ogromnymi kapitałami, stanąć do konkurencji. Jeżeli jednak chcą oni osiągnąć swój cel, nie powinni w dotychczasowy sposób ubiegać się przy licytacji, iż najczęściej jedni drugim szkodzi, lecz ile możliwości powinni działać w porozumieniu.

Odstępywanie od licytacji za „miskę soczewicy“, za „obietankę“ uczynioną przez wielkich kapitalistów, nie powinno mieć miejsca. D. 28. sierpnia okaże się, o ile nasi przedsiębiorcy są zdolni stanąć do walki konkurencyjnej, a o przebiegu licytacji podamy szczegółowe sprawozdanie.

**Ze „Skały“** Dyrekcja stowarzyszenia pragnąc zadość uczynić wielostronnemu żądaniu, przedstawi w niedzielę 18. bm. po raz drugi dramat pt. „Jan Kiliński“. Przedstawienie poprzedzi zabawa towarzyska w ogrodzie „Skały“ przy ul. Mickiewicza l. 28. Początek zabawy o g. 4. popoł.; przedstawienie rozpocznie się z uderzeniem g. 7. wieczorem i trwać będzie do g. 10. Po przedstawieniu odbędą się tańce. Wstęp na przedstawienie i zabawę bez zaproszeń. Bilety na miejsca numerowane dla pań będą już od czwartku w handlach pp.: Baczewskiego, Bromilskiego i zegarmistrza Settenreicha, do nabycia.

**P. Janusz Sadowski**, sekretarz teatru lwowskiego, powrócił z Warszawy i objął swoje obowiązki w Krakowie. Podczas kilkutygodniowego pobytu w Warszawie zaangażował w imieniu dyrekcji kilka sił na stałe i gościnne występy, jakoteż postarał się o nowe

życie! Nie znając go nawet, Vilna byłaby żalowała, jak człowieka, w ciężkie i upokarzające zakutego kajdany; tak zaś wyrzucała sobie, iż namawiała go i zmusiła poniekąd do powtórzenia przyjęcia lalki tej pod dach, który wzdornie porzuciła. Uczynił więc bezużyteczne poświęcenie, całopalną ofiarę z siebie, dlatego jedynie, że ona jej żądała!

Noc zaczęła ustępować z wolna miejsca pierwszym brzaskom jutrzeńki. Gertruda spała nareszcie, a piękna siostra miłosierdzia, siedząca wezwłowie, mogła przynajmniej własnym oddechem się myślow. Smutna jednak pociecha, biegła te bowiem, pomimo wszelkich usiłowań, biegały zawsze ku Wincentemu Castelnau; głęboka cisza pałacu, przerywana tylko gorączkowym chorem szeptem, własne wycieńczenie, świadomość wreszcie, iż znajduje się on tak blisko: wszystko to, łącznie z obrazem jego cierpienia, nie pozwalało zapomnieć o tym, któremu niegdyś życie całe złożyła w ofierze.

Jutrzeńka różowa, pełna nadziei i uśmiechów, rozlatała się tymczasem nad wspaniałym parkiem Templemore'skim, złocąc wierzchołki drzew i budząc ze snu kwiaty, w chwili zaś, gdy rosa, zebrana na ich kielichach, zablęskła w pierwszym promieniu słonecznym djamentowemi blaskami, w chwili, gdy Vilna zasyłała ku niebu gorącą modlitwę o szczęście swej rywalki i Castelnau, ostry, kłótlivy okrzyk Gertrudy zbudził ją do rzeczywistości.

Doktor Iredale znalazł dnia tego pacjentkę swą w tym samym stanie; nie była gorzej, lecz polepszenie dalekiem się także zdawało.

— Gdyby nie była taka zła, taka irytująca się — wyrzekł, odprowadziwszy Vilnę na bok —

miałbym większą nadzieję uratowania jej, lecz to nieszczęsne usposobienie podnieca gorączkę.

— A ja i przy dzisiejszym stanie nie przestaję wierzyć w jej uzdrowienie.

— Zdanie twoje, siostrze, tak jest doświadczone, że mi dodaje otuchy. Czy widziałaś pani dziś Castelnau?

— Nie, przysyłał tylko dowiedzieć się o zdrowie żony.

— Nigdy tu więc nie wchodzi?

— Nigdy, gdyż obecność jego drażni panią Castelnau.

— Chyba. No, do widzenia siostrze; uważaj pani na siebie, bo dobrych ludzi i tak mało na świecie. Radzę też, gdy chora zaśnie, wydstać się choć na chwilę z tego pokoju i odetchnąć świeżem powietrzem. Do widzenia; wrócę wieczorem.

Dzień ten przeszedł, jak wiele poprzednich. Vilna, z sił już wyczerpana, widząc, iż Gertruda zasnęła dość mocno około północy, zadzwoniła na Łucję, a sama postanowiła orzeźwić się trochę i członki chociaż w innej wyprostować atmosferze.

— Łucjo — wyrzekła z prośbą do służącej — możebyś zajęła na chwilę moje miejsce? Ja wyjdę tylko na długi ten kurytarz i, otworzywszy jedno okno, zaczerpnę świeżego powietrza.

— I owszem siostrze, z wielką chęcią.

Vilna minęła przedpokój i, zeszedłszy ze schodów, skierowała się ku leżącej o piętro niżej, obszernej galerji, podczas gdy Łucja nie mogła wyjść z podziwu nad jej odwagą, żadna bowiem z kobiet domowych nie ośmieliłaby się zapuścić po północy w niezamieszkałą tę część pałacu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sztuki, które będą we Lwowie w przyszłym sezonie przedstawione.

**Zniesienie opłat pocztowych dla szkół.** Minister handlu Bacquehem wydał rozporządzenie, mocą którego zostały uwolnione wszelkie państwowe zakłady wychowawcze od opłat pocztowych, dotyczących nie tylko listów ale i przesyłek innych.

**Umundurowanie urzędników państwowych** ulegnie zupełnej reformie. Jak wiadomo, obecnie urzędnicy państwowi posiadają mundury na wzór wojskowych, oficerskich, z tą różnicą, iż zamiast gwiazd na kołnierzach mają róże i szpady zamiast pałaszów, jako też kapelusze stósowane zamiast czaka. Obecnie mają otrzymać wszystkie dykasterje urzędników mundur jednolity, podobny zupełnie do marynarskiego; zatem surdut długi, zapinany na dwa rzędy guzików z czarnego sukna i także spodnie i kamizelkę. Miejsce dotychczasowej czapki kroju oficerskiego zastąpi „kepi“ francuskie. Mundur będzie ozdobiony w szlify i kołnierze złote lub srebrne. To samo i niezgrabne kapelusze stósowane, zabytek archeologiczny, mają być zniesione i zastąpione kapeluszem nowej formy. Projekt powyższy został już podobno przedłożony do zatwierdzenia cesarzewi.

**Dla przestrogi.** Nieprzyjemny choć na pozór błąd wypadek wydarzył się w Stryju jednemu z gości kąpielowych, ze Lwowa przybytemu. Tenże wchodząc z budki po deskach do rzeki zaskalił się w nogę drzazgą, którą częściowo wyjął. Po kilku dniach niestety noga opuchła, a niesłychany ból coraz więcej był dokuczliwym i mógł wywołać groźne następstwa, gdyby nie miejscowy cyrulik, L. Kołodziej (hotel Krakowski), który z nadzwyczajną zręcznością wyjął półtora centymetra długą skałkę, przez cały tydzień tkwiącą w nodze.

Organa władzy miejscowej powinny dbać o to, aby deski prowadzące do rzeki pokryte były dla bezpieczeństwa przynajmniej rogożkami.

**Kraj. komisja przemysłowa** mając sobie poruczone pytanie, o ile istniejące w kraju publiczne szkoły rzemieślnicze mogłyby otrzymać upoważnienie do wydawania uczniom swoim świadectw uzdolnienia, zaprojektowała na razie nie pozwalając na to szkołom: garncarskiej w Kołomyi, w Porembie, ani w Toustem, tudzież stolarskiej w Stanisławowie, ponieważ wszystkie one wymagają bądź reorganizacji, bądź lepszego rozwoju, aby mogły kształcić młodzież do praktycznego wykonywania zawodu w sposób należyty. W twierdzeniu tem zawarte jest pośrednio przyznanie, że dotąd te szkoły były i są niepraktycznie urządzone, dzięki bezwzględności tej okoliczności, że organizacją ich zajmowali się ludzie, nie mający pojęcia fachowego. Komisja jednak sądzi, że tylko fachowej szkole bednarstwa i kolodziejstwa w Kamionce i ślusarskiej w Świątnikach możnaby nadać wzmiankowane upoważnienie. Na czem opiera to zdanie, nie wiadomo, a wiemy, że znowu nikogo fachowego nie pytała o to. I tak kręcimy się w kółko wyobrażając sobie fantazję, że „podnosimy przemysł krajowy.“

**Zmarli:** Julja Leitnerowa, ur. w r. 1814, zmarła we Lwowie. — W Zakopanem zmarł syn redaktora warszawskiej *Gazety Polskiej*, Edward Leo, technik. — W Jarosławiu zmarł Ernest Janisch, porucznik 8 pułku ułanów. — W Kołomyi zmarł Alojzy Bogner, kapitan-rachmistrz, w 81 roku życia.

W Berlinie zmarł znany malarz, profesor Beller-mann.

W Berlinie zmarł dr. Robert Helmholtz, syn najznakomitszego fizyka Niemiec, Hermana Helmholtza. Zmarły, który wskutek organicznego błędu pacierzowego całe prawie życie chorował, tak, iż nie mógł nawet przez długi czas odwiedzać żadnych szkół, poskładał pomimo to potrzebne egzamina gimnazjalne i uniwersyteckie i poświęcił się ulubionemu przedmiotowi: badaniom fizyko-matematycznym. Ogłosił z dziedziny tej kilka świetnych szkiców, które rokowały mu znakomitą na polu naukowym przyszłość. Posiadał on również znakomity talent pisarski.

**W Zakopanem** za staraniem pp. Raciborskiego i Ciechomskiego zorganizowała się temi dniami straż ochotnicza ogniowa, złożona z górali. Na pierwsze potrzeby otrzymała 350 złr. z wieczorka urządzanego w sali Towarz. Tatrzańskiego. Straż ta wystąpiła po raz pierwszy na obchodzie Unji lubelskiej d. 11. bm.

Oprócz wzmiankowanego wieczorka, odbyło się jeszcze kilka innych, mianowicie jeden na stypendja dla szkoły rzemieślniczej, a projektowany jest na rzecz Tow. oświaty ludowej. Gości w Zakopanem bawiło do d. 11. bm. około 1500.

**Dola nauczycieli ludowych.** W jednej ze szkół ludowych okręgu szkolnego gorlickiego zmarł 5. lipca 1886 nauczyciel śp. Władysław Ferensiewicz w 30 r.

życia, pozostawiając żonę z dwojgiem nieletnich dzieci, jak to zwykle się dzieje, prawie w nędzy. Ustawa krajowa z 2. maja 1873 art. 41 wymaga 10 lat służby, by wdowa i sieroty zaopatrzenie otrzymać mogły, ale jakich, czy lat słonecznych, czy szkolnych, tego ta ustawa nie mówi. Zaszedł bowiem w tym wypadku fakt taki, iż Ferensiewicz wysłużył 10 lat, ale szkolnych, gdyż został zamianowany nauczycielem 18. lipca 1876, a zmarł 5. lipca 1886. Stało się tedy zadość ustawie z 2. maja 1873, która wymaga liczby dziesięciu. W nadziei, że Rada szkolna kraj. w ten sposób wzmiankowaną ustawę interpretować będzie, wniosła pozostała wdowa prośbę o zaopatrzenie. Rada szkolna kraj. rozporządzeniem swem z 10. września 1886 l. 9915 odpowiedziała od m o w n i e, udzielając petentce tzw. odprawę i kwartał pozgonny. Wdowa po W. F. zmuszoną była swem nieszczęśliwym położeniem przyjąć tę odprawę, bo pozostała bez najmniejszej pomocy, a musiała dość znaczną kwotę za kurację męża uiścić. Wniosła jednak ponownie dwa razy do Rady szkolnej kraj. prośbę o udzielenie zaopatrzenia, ale bez skutku, aż wreszcie trzecią, którą z końcem r. 1887 wniosła, przesłała Rada szk. kraj. do zaopinowania Radzie szk. okręg. w Gorlicach. Ówczesny inspektor szkolny p. Szeliga pod d. 20. lipca 1888 l. 308 jak najgoręcej polecił petentkę, iż na udzielenie zaopatrzenia wdowiego najzupełniej zasługuje. Na tę prośbę nie raczyła dotąd Rada szkolna krajowa udzielić odpowiedzi.

Jeżeli Rada szk. kraj. absolutnie nie uczyni nic może dla biednej wdowy i dwojga sierot, to po cóż było żądać opinji Rady szk. okręg. Żyjąc nadzieją, że przecież jaką taką pomoc otrzyma, a stargawszy siły pracą na kawałek chleba dla siebie i dzieci, wdowa pozostaje obecnie w największej nędzy. Może ten głos dojdzie do namiestnika, który spowoduje, że na podanie z r. 1887 biedna kobieta przynajmniej odpowiedź otrzyma. Gdyby to nie nastąpiło, i w ogóle zabiegi dotychczasowe nie odniosły skutku, radzimy udać się z petycją do Sejmu, który zwykle w takich wypadkach uwzględni wyjątkowe stosunki.

**Gimnazjum w Tarnowie.** Sprawozdanie dyrektora tego gimnazjum za rok szk. 1889 zawiera rozprawę historyczną prof. Ignacego Rychlika p. n. „Księstwo Oświęcimskie i Zatorskie.“ Grono nauczycielskie składało się z 1 dyrektora, 13 profesorów (1 katecheta) i 9 zastępców nauczycieli. Nauki nadobowiązkowej udzielało 8 sił nauczycielskich. Biblioteka profesorów ma tomów i zeszytów 6420, biblioteka uczniów ma książek do czytania polskich 500 w 825 tomach, niemieckich 364 w 639 tomach, książek szkolnych 1264.

Do klasy I w 3 oddziałach zapisanych było 133 uczniów, do kl. II w 2 oddz. 92 ucz., do kl. III w 2 oddz. 85 ucz., do kl. IV 56 ucz., do kl. V 44 ucz., do kl. VI 48 ucz., do kl. VII w 2 oddz. 54 ucz., do kl. VIII 43 ucz. Razem zapisanych było z początkiem roku szkol. wraz z 8 prywatystami 562 ucz. Z tych klasyfikowano 519 uczniów. Stopień celujący otrzymało 63 ucz., stopień I 263 ucz., stop. II 61 ucz., stop. III 30 ucz., a do egzaminu poprawczego przeznaczono 102 uczniów. Ogółem więc nie otrzymało promocji 193 ucz. na 519 klasyfikowanych, tj. przeszło 37% uczniów z końcem roku szk. nie otrzymało pozwolenia przejścia do klasy wyższej.

Co do narodowości było między uczniami z końcem roku szk. bez prywatystów) Polaków 509, Rusinów 2, Niemców 3, Czech 1; razem 515. Co do wyznania było: rzym. kat. 444, gr. kat. 3, protest. 4, izr. 64; razem 515.

Co do stanu rodziców było: synów wieśniaków 122, synów małomieszczan trudniących się uprawą roli 13, rzemieślników, przemysłowców i kupców większych 46, urzędników publicznych 94, urzędników prywatnych 51, lekarzy, adwokatów, notariuszów i wojskowych 15, właścicieli większych posiadłości 19, dzierżawców dóbr 12, służ publicznych i prywat. 25, sierot 43; razem 515.

Od czesnego szkolnego uwolnionych było w II półroczu 308 uczn., czesne wynosiło w całym roku złr. 7117.50. Stypendystów było 12, a stypendja wynosiły 1164.05. W porównaniu z r. 1888 liczba uczniów w r. 1889 była większą o 24.

**Napad rabusiów.** Z Rawy Ruskiej donoszą nam, że w nocy na 4. bm. banda 8 — 10 rabusiów prawdopodobnie z kordonu przybyła, nasza karczmę w Wasylowie wielkim, oddalonym tylko pół mili od granicy. Karczmarz Lipa From z rodziną śpiąc nie słyszał, jak rabusie wtargnęli do środka, zabierając suknie i kosztowności. Dopiero gdy szukając pieniędzy ruszyli szafę ze szkłem i naczyniem, brzęk obudził śpiących, a hałas wszczęły sposzyli złooczyńców, tak że pozostawiając na około karczmę drągi porzucone i inne narzędzia, zemknęli do lasu i znikli bez śladu, pomimo że we wsi była warta nocna, a nawet spodziewano się pa-

troli żandarmskiej. Nazajutrz obkradziono w podobny sposób gospodynię Nastkę Dziubak. Wasylów jest gminą zamożną, ale bardzo zdemoralizowaną wskutek braku nadzoru, bo do starostwa jest 6. a do najbliższego posterunku żandarmerji w Uhnowie 3 mile, i najgorliwsi żandarmi nie są w możności mieć ciągle na oku ten punkt nadgraniczny, mający do czynienia z przemytnikami itp.

**Złote wesele.** *N. Ref.* pisze: W Wielopolu pod Ropczycami d. 11. bm. obchodzili małżonkowie Jan i Karolina z Langierów Stadnikowie 50. rocznicę ślubu. Rodzina, otaczana szacunkiem sąsiadów i ludu wiejskiego, przyjmowała życzenia pomyślności, oraz wysłuchiwała błogosławieństwa, udzielonego listownie przez ks. biskupa tarnowskiego.

**Teścia zamordował** w Lewa na Węgrzech pewien stolarz, któremu ten robił wyrzuty z powodu, iż źle się obchodził z żoną. Podczas gwałtownej sprzeczki stolarz chwycił tłupek od moździerza i uderzył nim teścia kilkakrotnie tak nieszczęśliwie, że ten padł na miejscu bez życia.

**Lista malarzy polskich,** nagrodzonych na wystawie powszechnej w Paryżu, po potwierdzeniu przez komitet sekcyjny, została rozesłana laureatom. Oto szczegółowy wyciąg wykazu: Medal honorowy otrzymał Józef Chelmoński za obraz pt. „Powrót z odpustu.“ Medal złoty klasy I. otrzymał Wacław Szymanowski za „Kłótnię Huculów“. Medale złote klasy II. otrzymali: Leopold Horowitz za „Portrety“, oraz Józef Pankiewicz za „Targ za Żelazną Bramą“ Medal złoty klasy III. otrzymał Teodor Aksentowicz za „Portrety“ pastelowe. Odznaczenie honorowe otrzymał Wojciech Gerson za „Dwór Kazimierza Sprawiedliwego.“ Lista ma być podobno uzupełnioną nowymi nazwiskami na najbliższem posiedzeniu komitetu sekcji artystycznej.

**Zagrożony zabytek historyczny.** *Czas pisze:* Dochodzi nas z bardzo poważnego źródła wiadomość, iż zamek w Zbarażu, słynna rezydencja Zbarazkich i Wiśniowieckich, ma być obecnie rozebrany dla utycia materiału na budynki gospodarskie. Gmach ten przetrwał od dwóch przeszło wieków burze i klęski krajowe i zachowanym jest dosyć jeszcze dobrze, świadcząc murami i basztami swemi o lepszej, bohaterkiej przeszłości, którą tak świetnie uprzytomnił Sienkiewicz w powieści „Ogniem i mieczem.“ Dopiero naszymi trzeba było czasów, aby ludzka ręka dokonała zniszczenia, którego czas dokonać nie zdołał. Przypuszczamy, że postanowienie burzenia wydanem zostało bez wiedzy właścicielki, księżnej z Lubomirskich de Ligny, która skoro o tem poinformowana zostanie, zapewne nie tylko wstrzyma rozporządzenie, ale jeszcze podważy wszelkimi środkami ratować i podtrzymywać ten cenny zabytek.

**Pięcioro dzieci utonęło** w Dunaju w pobliżu miasta Gracu w N. Austrii. Ojciec ich, który również znajdował się w zaskoczony burzą łodzi, ocalał.

**Teresina Tua,** słynna wiołoncełistka, zaniemogła ciężko w Hall, gdzie niedawno występowała z koncertem.

**W sprawie wygranej Farkasa** odbyły się w ubiegłą sobotę w Temeszwarze dwa próbnego ciągnięcia w obecności komisji sądowej. Przy pierwszej próbie ciągnęła mała Małgorzata, córka „czarnej damy“ numer 1. Profesorowie chemji w temeszwarskiej szkole realnej, obecni przy tem ciągnięciu, skonstruowali dziesięć kapsli, zawierających losy, były ciemniejsze niżeli innych ośmdziesiąt. W tych to miały się znajdować numera, na które Farkas zrobił wygrane. Dozj skonstruowała komisja, że przy każdym pokręceniu korbą, dwie lub trzy takie ciemne kapsle wychodzą w górę. Lekarze komisyjni mieli zadanie znowu wolić siłę wzroku dziecka i orzec, czy możebnem było w niem okiem rozróżnić kapsle ciemniejsze od jasniejszych leżące na spodzie „kole szczęścia“ i czy pomiędzy ramieniem a otworem koła było tyle miejsca, aby można było rzucić wejrzeń na spód koła. Następnie otworzono objętość ramienia Małgorzaty i średnicę otworu koła. Rzeczoznawcy mają opinię swoją przedłożyć trybunałowi karnemu na piśmie.

**Z Gdańska** donoszą o następującym napadzie. Restaurator Weichbrodt otrzymał przed kilku dniami list, w którym go wzywano, aby w oznaczonym miejscu złożył 1000 marek, w przeciwnym razie śmierć czeka. Weichbrodt wręczył ten list policji, która jednak autora tego pisma wysledzić nie mogła. W nocy z soboty na niedzielę bm. o g. 2. wszedł oknem do mieszkania lokatorki mieszkającej u restauratora, jakoby silny drab z karabinem w rękę i zażądał od niej, aby przebudziła i zawołała restauratora. Gdy tenże przybył, zażądał od niego drab 1000 marek, grożąc, że w przeciwnym razie go zabije. Weichbrodt oddał się do mieszkania, rzekomo po te pieniądze, zbudził kelnera

kiego, który staurotorem wygląda drałci, wystrelili wypalił z obielmacha G. ryka I. Jakin doszedł on d. on inny kara. ziono. Gra

**O stry** kolajewiczu, po wstąpieniu swojego kr. szczegóły:

Kiedy p. stąpiła ceren członków ro. derzyło zach. stanego. Al. dozna odra. dał pocałun. innych stry. Zachowanie. mów w kol. cznych prze. go afrontu. księcia Kon. ralizm i kol. skimi. 3. K. jem stanow. niu koncesy. szowanie s. Aleksandra

Wiado. stynał z pu. potępił roz. z aktorką. Niemn. pienie przy. pieniężnem. ych kon. esje te b. państwa i. przeważny.

Te dw. one to spr. w Radzie. polonofilstw. te są natur. pisywały m. i chwyciły s. pamiętne s. jak i w in. nikt u nas. zne zamiar. nej Polski. pragnął ko. tem nikt w. gorycznego. wami w te. prądów an. przyjaciół. carski sta. stkie zama. Bajka

**Poza** donoszą d. Spokan. stanie Wa. na ofiarę. mało doch. tysięcy mie. nie jak m. szczęście. w pewnej. piękniejszy. Northern I. prywatnych. w okręgu. bnych zak. całe miljon.

**Z Ar** Chicago zj. dzie tym d. dzy wielu. konano tak. mi naszej. tego wystę. monji“ z M. że zjeżdżie. zaprojektov.

ono w podobny  
asyłów jest gmi-  
na wskutek bra-  
do najbliższego  
mile, i najgorli-  
gle na oku ten  
enia z przemę-

Wielopola pod  
żonkowie Jan i  
rocznicę ślubu.  
w i ludu wię-  
ci, oraz wysłu-  
ownie przez ks.

Węgrzech pe-  
z powodu, iż  
ownej sprzeczki  
derzył nim ten  
en padł na miej-

zonych na wy-  
ierdzeniu przez  
aureatom. Oto  
orowy otrzymał  
ót z odpustu.

Szymanowski za  
II. otrzymali:  
żef Pankiewicz  
złoty klasy III.  
ty" pastelowe.  
ch Gerson za  
ta ma być po-  
na najbliższem

. Czas pisze:  
ła wiadomość,  
Zbarazkich i  
nym dla uty-  
Gmach ten  
burze i kłóski  
dobrze, świad  
bohaterów  
Sienkiewic  
niero naszym  
dokonała zni-

Przypuszczam  
m zostało be-  
ich de Ligne,  
anie, zapewne  
jeszcze polski  
wać ten con-

ju w pobliżu  
który również  
ocalal.  
tka, zamieno-  
owała z kon-

odbyły się w  
ne ciągnięcia  
wszej próbie  
damy" nr  
rskiej szkole  
nstawiali,  
ciemniejsi  
iały się znaj-  
ygrane. Dalej  
kremanu kor-  
wychodły w  
nowu zbadać  
mo było wol-  
l jasniejszych  
pomiędzy ra-  
i, aby można  
ępnie zmie-  
nicę otworu  
zedłożyć try-

m napadzie  
kilku dniem  
zonem miej-  
ie śmierci go-  
która jednak  
W nocy w  
nem do po-  
atora, jak  
od niej, ab  
że w prze-  
się do miej-  
kelnera

kiego, który nabiwszy dubeltówkę, wyszedł wraz z re-  
stauratorem na ulicę, zaczął głośno wołać, aż tu naraz  
wygląda drab z pokoiku lokatorki. Widząc, co się świę-  
ci, wystrzelił do kelnera, ale chybił; natomiast kelner  
wypalił z obydwóch rur. Drab padł. Poznano w nim  
stelmacha Grana z Gdańska, rezerwistę pułku Fryde-  
ryka I. Jakims dotychczas niewytłomaczonym sposobem  
doszedł on do karabina. Przed jakimś czasem miał  
on inny karabin, zakopał go w rowie, gdzie go znale-  
ziono. Gran umarł krótko po ranieniu w lazarecie.

**O stryju cara, wielkim księciu Konstantym Mi-  
kolajewiczu, oraz o nienawiści, jaką Aleksander III.  
po wstąpieniu na tron pałał względem bliskiego tego  
swojego krewnego, donoszą dzienniki następujące  
szczegóły:**

Kiedy po stwierdzeniu zgonu Aleksandra II. na-  
stąpiła ceremonia całowania ręki nowemu carowi przez  
członków rodziny carskiej — wszystkich obecnych u-  
derzyło zachowanie się cara względem W. księcia Kon-  
stantego. Aleksander III. ściągnął brwi z gniewu i z wi-  
doczną odrazą odwrócił się od stryja, kiedy ten skła-  
dał pocałunek na jego prawicy, gdy tymczasem dwóch  
innych stryjów Michała i Mikołaja objął i uściskał.  
Zachowanie to cara było wówczas przedmiotem rozm-  
ów w kołach dworskich, wojskowych i biurokraty-  
cznych przez kilka dni. Przytem wyliczano powody te-  
go afrontu i naliczono ich cztery: 1. Aspiracje W.  
księcia Konstantego do korony polskiej. 2. Jego libe-  
ralizm i kocietowanie z konstytucjonistami petersbur-  
skimi. 3. Konszachty z aferzystami i frymarzenie swo-  
jem stanowiskiem prezesa rady państwa przy rozdawa-  
niu koncesyj. 4. Rozwiązanie obyczajów, a zwłaszcza afi-  
szowanie się ostatnimi laty przed zamordowaniem  
Aleksandra II. z baletnicą Makarową.

Wiadomo, że dzisiejszy car, następcą tronu będąc,  
słynął z purytanizmu w pożyciu małżeńskim i surowo  
potępiał romanse ojca z Dolgorukową i stryja Mikołaja  
z aktorką Cziśową.

Niemniej narażał się w. księżę na surowe potę-  
pienie przyszłego cara swemi ustawicznymi kłopotami  
pieniężnymi i uciekaniem się do pożyczek u poszuku-  
jących koncesyj kolejowych, bankowych i innych. Kon-  
cesje te były w pewnym stopniu zależne od rady  
państwa i brat carski jako jej prezes miał tu wpływ  
przeważny...

Te dwa powody były wystarczające dla nienawiści i  
one to spowodowały odebranie w. księciu przewodnictwa  
w Radzie państwa i dowództwa na flotę. Co zaś do  
polonofilstwa i liberalizmu w. księcia Konstantego —  
te są natury bardzo wątpliwej. Intrzygi dworskie przy-  
pisywały mu to i owo na podstawach bardzo błahych  
i chwiejnych. Czasy jego namiestnictwa w Warszawie  
pamiętne są starszemu pokoleniu tak w Kongresówce  
jak i w innych dzielnicach polskich, i jak wiadomo,  
nikt u nas ani chwili nie pośadzał w. księcia o powa-  
żne zamiary utworzenia pod swoim berłem samodziel-  
nej Polski. Czy był szczerze liberalnym, czy istotnie  
pragnął konstytucji dla Rosji i jakiej mianowicie — o  
tem nikt w Pefersburgu nie może twierdzić nie kate-  
gorycznego, bo dogorywający w. ks. liczył się ze sło-  
wami w tej delikatnej materji i nie popierał wyraźnie  
prądów anti-autokratycznych. Miał atoli licznych nie-  
przyjaciół i ci rozpuszczali nawet pogłoski, jakoby brat  
carski stał na czele spisku nihilistycznego i że wszy-  
stkie zamachy na życie cara — to sprawka w. księcia.

Bajka to potworna, ale bardzo być może, że i ona  
wpłynęła na sytuację w. księcia.

**Pożar amerykańskiego miasta.** Z Nowego Jorku  
donoszą d. 5. bm. W płomieniach stoi miejscowość  
Spokane, położona nad rzeką tegoż nazwiska, w  
stanie Washington, i prawdopodobnie stanie się zupeł-  
ną ofiarą ognia. Ponieważ spalił się także telegraf, ztąd  
mało dochodzi szczegółów o pożarze. Spokane ma 20  
tysięcy mieszkańców i posiada to samo prawie znacze-  
nie jak miasto Seattle, które te samo nawiedziło nie-  
szczęście. Pożar wszczął się 4. bm. o g. 6 wieczorem  
w pewnej restauracji; odrazu sponęło 21 rewirów naj-  
piękniejszych domów, pomiędzy temi dworzec kolei  
Northern Pacific, kilka hotelów, opera i wiele innych  
prywatnych i publicznych gmachów. Miasto położone  
w okręgu górniczym, posiada wiele hut i tym podob-  
nych zakładów. Dotychczasowe szkody obliczają na  
całe miliony dolarów. Z ludzi nikt nie zginął.

**Z Ameryki.** W początku maja br. odbył się w  
Chicago zjazd „Związku śpiewaków polskich.“ Na zjeź-  
dzie tym dano koncert pod dyrekcją p. Ant. Małka. Mię-  
dzy wielu innymi utworami kompozytorów polskich wy-  
konano także utwory dyr. Dembińskiego: „Pieśń o zie-  
mi naszej“ i kilka Krakowiaków. W wykonaniu utworu  
tego występowały 3 chóry: „Chopina“ z Chicago, „Har-  
monji“ z Milwaukee i „Harmonji“ z La Salle. Na tym-  
że zjeździe odbyło się posiedzenie, na którym przyjęto  
zaprojektowane ustawy i wybrano zarząd „Związku śpie-

waków polskich w Ameryce.“ Do zarządu wybrano:  
pp. Konstantego Małka prezesem, M. Zybuslawskiego  
wiceprezesem, Ign. Słupeckiego sekretarzem, Maks. Ku-  
cercę kasjerem, Ant. Małka dyrygentem. Przyszły zjazd  
odbędzie się w czerwcu 1890 w Milwaukee.

**Z villegjatury.**  
— Prawda, Bernardzie, jakie tu zachwycające po-  
łożenie... ten piaseczek?  
— Masz rację, żebym ja miał ten piaseczek w  
Warszawie, tobym go zaraz sprzedał po dwa ruble  
za furę.

**Z zasady.**  
— A to co, czy nie myślisz być na ślubie  
Karola.  
— Nie chodzę na śluby z zasady, gdyż od  
lat dwudziestu nie mogę odżalować, że na swój po-  
szedłem.

**Namiestnik zwidziwszy Jarosław, Krakowiec i  
Jaworów, powrócił wczoraj wieczorem do Lwowa.**

**Dla rolników.** Zarząd wojskowy nabywa zwy-  
czajem kupieckim:

dla stacji	setnarów siana	metrycznych stomy okłotowej
Krakowa	4200	5000
Tarnowa	3200	—
Rzeszowa	2700	—
Dębicy	900	—
Jarosławia	3800	1000
Przemysła	7300	7100

Odnośne oferty sprzedawców mają być przedłożo-  
ne do 22. sierpnia br., a mianowicie do 11. godziny  
przed południem w biurze intendancy 1. korpusu w  
Krakowie. Warunki dokładne przejrzeć można w wo-  
jskowych magazynach prowiantowych w Krakowie, Tar-  
nowie, Rzeszowie, Jarosławiu i Przemysłu, tudzież w  
filjalnym magazynie wojskowym w Dębicy.

**W drodze ze Lwowa do Przemysła** skradziono  
z wozu na szkodę handlarza M. A. kufer z rzeczami  
wartości 280 zł. Kradzież popełniono w nocy około  
Czyżek lub Wiunik.

**Mianowania.** Minister wyznał i oświaty zama-  
nował dla rygorozów lekarskich prof. dr. Ludwika  
Teichmana komisarzem rządowym, a prof. dr. Napo-  
leona Cybulskiego, zastępcą kom. rząd. dla ścisłych e-  
gzaminów lekarskich w uniwersytecie Jagiellońskim, w  
ciągu roku szkoln. 1889/90 odbyć się mających. Dalej  
zamianował minister docenta dr. Stan. Ponikłę współ-  
egzaminatorem, docenta dr. Wład. Ant. Gluzińskiego  
zastępcą egzaminatora przy drugim ścisłym egzaminie  
lekarskim, tyt. nadzw. prof. dr. Alfreda Obalińskiego  
współegzaminatorem, a docenta dr. Ant. Marsa zastę-  
pcą współegzaminatora przy trzecim ścisłym egzaminie  
lekarskim, na czas roku szkoln. 1889/90.

Rada szkolna kraj. mianowała stałymi nauczycielami:  
Winc. Sokołowskiego w Krystynopolu, Włodz. Ka-  
leczyńskiego w Turzy Wielkiej, Jana Freja w Józef-  
dorfie, Andrzeja Olearnika w Perespie, Aleks. Gadow-  
skiego w Kamionce Małej, Romila Lewickiego w Da-  
szawie, Michała Jaworskiego w Nuśmickach i Natalję  
Szemańska stałą nauczycielką w Zubkowie.

**Piechotą z Wiednia do Paryża.** Przed nieja-  
kim czasem wiele zajmowano się w Paryżu podró-  
żą dziennikarza p. Loewy, fiakrem z Wiednia do Pa-  
ryża odbyłą w ciągu 23 dni. Potem przyjechał poru-  
cznik Asejew z Poltawy konno w ciągu dni 30. W tej  
chwili hałasu narobiło przybycie do stolicy Francji 3-eh  
Wiedeńczyków piechotą. Potrzebowali oni na to dni  
26., a zatem o 3. dni więcej niż konie dorozkarskie.  
Zachęcił ich do tej ekscentrycznej w XIX. wieku po-  
droży nie żaden zakład, lecz po prostu akt miłości  
własnej. Edelman stał się sławnym w Paryżu, że powo-  
ził fiakrem; spróbujmy pójść piechotą, będziemy jeszcze  
sławniejsi. Tak sobie powiedzieli i doszli do szczytu...  
jeżeli nie sławy to wieży Eiffla. Z Wiednia wyszli 6.  
lipca, dziennie przebywali po 41 kilometrów, w nocy  
odpoczywali po hotelach, dwa razy tylko czyniąc od  
tej reguły wyjątek. Marszruta ich prowadziła na Linz,  
Ulm, Stasburg, Lunéville, Nancy, Saint Dizier, Vitry,  
Coulommiers, Chelles, Vincennes. Cały ich pakunek zło-  
żony był na taczkach, które kolejno pchali przed sobą.  
Strój ich jest trykotowy w pasy niebieskie, jak wiosła-  
rzy. Podróż kosztowała 1.300 franków, z czego część  
poszła z dymem, gdyż wypalili 1.800 papierosów. Na-  
turalnie, że w Paryżu zostali przyjęci nader sympaty-  
cznie naprzód przed komisarza oddziału austro węgier-  
skiego p. Bürgera, a potem przez publiczność. Po 8.  
dniach pobytu zamysłają powrócić — tym razem już  
koleją. Trzej bohaterowie dnia są to: Jeichstinger, stan-  
gret, lat 29; Braschl, czeladnik rzeźniczy, lat 27, i  
Hübner, także czeladnik rzeźniczy, lat 26.

**Samobójstwo.** W Sillein zastrzelił się porucznik

inżynierji Ottokar Zaffank. Nieszczęśliwy przywiązał so-  
bie do sukni dwa naboje dynamitowe, od których lonty  
związał w okolicy serca, następnie strzelił w to miej-  
sce z rewolweu. Śmierć nastąpiła natychmiast.

**Potwór.** W Szegedynie rozpoczęła się rozprawa  
karna przeciw niezwykle zbrodniarzowi, nazwiskiem  
Paweł Gyömbez, który obwiniony jest o ośm rozbójni-  
czych morderstw. Oskarżony przyznaje się do wszyst-  
kich zarzuconych mu czynów i z wielką swobodą opo-  
wiada, jak spełniał haniebne swe zbrodnie w celach  
rabunku. Potwór ten zamordował np. pewne małżeństwo  
dla zdobycia rzeczy wartości zł. 10-20. Rozprawa po-  
trwa kilka dni.

**Kongres orientalistów** odbędzie się tego roku  
w Stockholmie. Urzędowych przedstawicieli wysyłają  
wszystkie państwa europejskie, oraz wiele wschodnich.  
Przewodniczyć obradom będzie sam król Oskar, a dwu-  
nastu najznakomitszych uczestników zjazdu podejmie  
własnym kosztem. Dla tych ostatnich przygotowano już  
mieszkania w Grand Hotelu, nawprost pałacu królew-  
skiego. Obiad, który zakończy zjazd, obliczono na 500  
osób. Zdrowia po większej części wznoszone będą w  
językach wschodnich; spis potraw i win już wydruko-  
wany, również jest wielojęzycznym.

**Na karcie pocztowej.** Ile słów zmieścić można  
na karcie pocztowej czyli t. „korespondencyjnej“ —  
oto pytanie, jakie postawili w tych czasach amerykań-  
scy stenografowie, przeznaczając dla zwycięzcy nagrodę  
w sumie 500 dolarów. Nagrodę zdobył p. Sylwanus  
Jones, stenograf z Richmondu (Wirginja), który na  
karcie pocztowej zdołał pomieścić całą niemal powieść,  
a mianowicie 36.784 słów.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

**Wiedeń 13. sierpnia.** Generalny inspektorat  
kolei państwowych zajmuje się kwestją reformy  
taryf nafty celem zrównania taryf nafty galicyjskiej  
z rosyjską. Ministerstwo handlu udzieliło po-  
zwolenie przedsięwzięcia robót przygotowawczych  
linij kolei Kalwarja na Myslenice, Dobczyce, Gdów  
do Bochni.

**Wiedeń 14. sierpnia.** Król Milan przybędzie  
tutaj w sobotę.

**Budapeszt 14. sierpnia.** Stan hr. Andrassego  
niebezpieczny.

**Petersburg 14. sierpnia.** *Nowoje Wremia*  
zapewnia, że Anglja nie pozostanie długo w trój-  
przymierzu z powodu rywalizacji angielsko-nie-  
mieckiej w Afryce.

**Petersburg 14. sierpnia.** Car i carowa wy-  
jechali wczoraj wieczorem na manewry marynar-  
ki do Sweaborg.

**Wiedeń 15. sierpnia.** Pewne konsorcjum uło-  
żyło plan budowania w Galicji tzw. kolei laso-  
wych, t. j. połączenia większych lasów z koleją  
państwową (oczywiście w celu jak najprędszego  
i najgruntowniejszego wytrzebienia tych lasów!  
Red.)

**Wiedeń, 15. sierpnia.** Przy wczorajszym ciągnię-  
niu węg. pożyczki premjowanej główna wygrana w  
kwocie 150.000 zł. padła na serję 2267 nr. 14, wy-  
grana 15.000 zł. na serję 4716 nr. 32, wygr. 5.000  
zł. na serję 993 nr. 28.

Przy wczorajszym ciągnięciu losów serbskich głów-  
na wygrana 100.000 franków padła na serję 5016  
nr. 38, wygr. 10.000 fr. na serję 4040 nr. 42, wygr.  
4.000 fr. na serję 4363 nr. 43.

Gielda wieczorna: kredyty 307\*50.

**Budapeszt 15. sierpnia.** Ostateczny rezultat  
żniw jest taki, że w b. r. przenica wydała o 40,  
żyto o 20 proc. mniej, niż w roku zeszłym.

**Berlin 15. sierpnia.** Wczorajsze wielkie ma-  
newry koło Spandau były punktem kulminacyjnym  
tutejszych uroczystości na cześć cesarza austriackiego.  
Przy wczorajszych manewrach, które trwały  
całe przedpołudnie, strzelał markowany nieprzyja-  
ciel ze wschodu nowym nie dymiącym prochem.  
Po manewrach odbyło się śniadanie pod namiotami.  
Po południu odwiedzili obaj cesarze grób  
ces. Fryderyka. Ces. Franciszek Józef złożył wspa-  
niały wieniec. Następnie udali się obaj cesarze do  
cesarzowej Augusty, gdzie odbył się obiad dla  
gości i ich swity.

Cesarz Wilhelm otrzymał od ces. austriackiego  
w darze 6 koni czarnych.

**Paryż 15. sierpnia.** Trybunał państwa zasa-  
dził Boulanger, Dillona i Rocheforta na depor-  
tację do fortecy i na ponoszenie kosztów procesu.  
Werdykt zapadł większością głosów.

## NADESŁANE.

### Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

W kronice Kurjera Lwowskiego z dnia 5. sierpnia br. w sprawozdaniu z Walnego Zgromadzenia czeladników stolarskich powiedziano, że majstrowie stolarscy agituja za przyłączeniem czeladników do kasy powiatowej, że z ich winy statuta nie są potwierdzone i z obawy przed władzą rachunków starej kasy auflęgowiej nie przedłożono, żeby nie wykryto pewnych malwersacji.

Otóż w imieniu stowarzyszenia stolarzy lwowskich w myśl uchwały Wydziału z dnia 7. b. m. oświadczam, że:

Nieprawdą jest, jakoby majstrowie stolarscy agitowali za przyłączeniem czeladników do powiatowej kasy chorych, przeciwnie, przeciw temu przyłączeniu uchwalili na swem Walnem Zgromadzeniu dnia 21. lipca br. odbytem wnieść protest, a nadto wezwali delegatów zgromadzenia Towarzyszy, by taki sam protest wnieśli, by jak najprędzej przedłożyli statuta kasy chorych po myśli ustaw z roku 1888 i 1889 ułożone, nadto uchwalili zmianę §. 8. statutu stowarzyszenia w ten sposób, iżby uczniowie nie należeli do powiatowej kasy chorych, lecz by zapomogi i koszta szpitalne wypłacała za ucni kasy stowarzyszenia majstrów. Statuta Zgromadzenia Towarzyszy i kasy chorych wnieśli czeladnicy do namiestnictwa w r. 1886 bez poprzedniego przedłożenia tychże przełożeniu stowarzyszenia jak tego wymaga ustawa z r. 1883 wskutek czego zwróciło namiestnictwo takowe w r. 1887 przez magistrat m. Lwowa do rąk przełożonego stow., który zaraz w r. 1887 przedłożył statuta stowarzyszenia, sądu polubownego, oraz zwrócone statuta.

W r. 1888 zwróciło namiestnictwo wszystkie statuta na ręce przełożonego stow., celem zmiany §§. 2., 5. i 25. statutu, po skutecznieniu czego w tymże roku podano je napowrót do zatwierdzenia. W tym czasie wyszła ustawa o kasach powiatowych chorych, a przełożony Kasy chorych p. Kaczor został wezwany do przedłożenia nowych statutów kasy chorych, ułożyć się mających na podstawie ustawy z r. 1888. Pan Kaczor miasto przyjąć proponowany projekt statutu, opracowany przez ludzi fachowych, pomimo najszczerszej rady ze strony majstrów, przedłożył dnia 30. kwietnia br. statut inny i to wprost do namiestnictwa z pominięciem władzy I. instancji. Namiestnictwo zwróciło takowy jako niezgodny z ustawami o kasach chorych i poleciło magistratowi załatwienie tej całej sprawy w duchu ustawowym. Nie winą przeto stowarzyszenia ale przewodnictwa Zgromadzenia Towarzyszy, które w sprawie tak ważnej inaczej postąpiło, jak należało, a co gorsza spowodowało odwołkę w zatwierdzeniu wszystkich statutów.

Istnienie kasy chorych, chociaż prowizoryczne począwszy od roku 1886, to właśnie tylko zasługa majstrów, którzy bez przymusu ze strony władzy składali wkładki na nich przypadające i spowodowali zaraz w pierwszym roku założenia kasy, iż takowa rozporządzała kapitałem obrotowym do 1000 złr. wynoszącym.

Wobec tego gdzie są fakta i dowody, jakoby majstrowie byli tej kasie przeciwni? Tylko ślepa namiętność i złość jakaś, nierozumienie rzeczy mogły spowodować owe niesłuszne zarzuty czynione ludziom pracy, ludziom uczciwym, nieraz na zaspokojenie pierwszych potrzeb życia swego nie mającym grosza, a mimoto opłacającym podatek krwi, mienia, placącym wkładki do kas chorych i rozmaite inne datki.

A teraz przystępujemy do odparcia nie już zarzutu ale oszczerstwa, chodzi tu o starą kasę tak zwaną „auflegową“, która zostawała pod bezpośrednim zarządem cechu i Wydziału.

Kłamstwem jest, jakoby obecne przełożenie nie przedłożyło rachunków z teje, z obawy wykrycia malwersacji. Rachunki nietylko przedłożono władzy przemysłowej, ale wraz z tymi wszystkie księgi i dokumenta z prośbą o skontrolowanie i dokładne zbadanie tychże. Prawdą jest, że majstrowie sami z głodu giną, bo roboty nie mają, ale nieprawdą, iżby jakiegokolwiek krzywdy czeladnikom wyrządzali.

Faktem jest, że majstrowie pracują na polepszenie doli robotników, bo opłacają wszelkie na nich nałożone ciężary, ale, aby dla satysfakcji tych, którzy w mętnej wodzie łowić ryby pragną, ginąć z głodu, to zaiste za wiele. Pomyślano o zabezpieczeniu robotników, ale o

zabezpieczeniu tych, co podatek krwi i mienia opłacają nikt nie myśli! Wyjaśnwszy rzecz całą, jak jest, stowarzyszenie stolarzy lwowskich wobec tak nieuczciwej napaści, jak wyż powołane sprawozdanie postanowiło trzymać się li tylko litery prawa, przekonano się bowiem, że najszlachetniejsze tegoż zamiary są źle rozumiane, a trzymając się zasady, że ludzkiem jest przebaczać błędy, ale zbrodnią by było pozwalać na rzucanie oszczerstw i kłamstw na ludzi uczciwych, daje niniejszem odprawę tym, którzy lubują się w wyprawianiu skandali i borb, zarazem uprasza Szanowną Redakcję o przekonanie się w magistracie król. st. m. Lwowa o prawdziwość niniejszego sprostowania.

Lwów, dnia 7. sierpnia 1889 r.

Ludwik Skarbek,  
przełożony korporacji stolarzy ect.

### Dziś w Czwartek Koncert smyczkowy na Górze zamkowej

pułku 30. pod kierownictwem swego kapelmistrza  
Początek o godzinie 4.

Uprasza się płacić według cennika celem usunięcia skarg.

Z poważaniem Józef Wenzel.

Wszelch nauk lekarskich

### Dr. D. MELLER

lekarz, ord. od 2. do 4. po południu przy  
ulicy Żółkiewskiej l. 21.

### Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji eskontują

pod najkorzystniejszymi warunkami  
**SOKAL i LILIEN**  
Dom bankowy i Kantor wymiany.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 14. sierpnia 1889.

Hotel ANGIELSKI. B. Słonecki ze Stanisławowa, W. Jelski z Królestwa, T. Bilous z Kołomyi, R. Scholz z Kamionki, J. Kutarski ze Stanisławowa, J. Koenig z Pragi.

Hotel ŻORŻA. O. br. Bernewitz z Frankfurtu, B. Rozwadowski z Turówki, W. Toczyński z Radruża, L. i K. Ponińscy z Wołynia, S. Scott i A. Eastlake z Ropianki, M. Ewandy z Rumunji, T. Bońciu i M. Buznea z Jass, B. Landmann z Moskwy.

Hotel EUROPEJSKI. A. Plewiński z Lublina, S. Oppenheimer z Frankfurtu, G. Hay z Wiednia, J. Bersohn i C. Rühmkorff z Warszawy, L. Lewandowski z Grodka, F. Gamski z Przemyśla.

### Lwów, z Izby handlowej

14. sierpnia 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego	pięta	ładają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	191	194 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	204	207 50
Banku h. potężnego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277	281
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100	101
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103	104
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 75	98 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 70	101 70
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96	97
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 70	101 70
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 80	94 80
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 55	99 55
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 80	93 80
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	55	58
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	47	49 50
<b>Oblięgi za 100 zł.</b>		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104	106
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	34	36
Stanisławowa	—	38
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 64	6 74
Dukat cesarski	5 66	6 76
Napoleon	9 49	9 59
Półimperial	9 78	9 88
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 22 75	1 34 75
100 marek niemieckich	58 25	59 25

### Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)  
od 1. Lipca 1889.

#### Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

Z Podwoleczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzameczu) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

Z Tarnopola i Brodów na Podzameczu o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 popoł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Orłó, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. 8. wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełcza: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Bełcza. 5:53 po południu pociąg mieszany z Bełcza i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

#### Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzameczu) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzameczu o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orłó, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:20 z rana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Czortkowa.

Ku Bełczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Bełcza i Sokala. 2:44 po połud. tylko co soboty pociąg mieszany do Bełcza. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Bełcza.

### WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUW PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dniu powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUW ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 14. sierpnia 1889.

Akcje węgierskie banku kredytowego	dzisiejsze	wczoraj
Bank anglo-austriackiego	319	319
Unienbanku	128 30	128
Kolei Karola Ludwika	226 70	226
Kolei północnej	193	193
Kolei południowej (Lombardy)	252 75	252 50
Kolei państwowej	116 75	116 75
Kolei lwowsko-czerniowieckiej	221 75	221 75
Kolei węgiersko-południowo-wschodniej	235	235
Kolei węgiersko-południowo-wschodniej	186 50	186 50
Losy komunalne wiedeńskie	143 50	143 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	108	108
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 50	104 50
Losy regulacji Cisy	—	231 90
Akcje Banku dla krajów koronnych	235 25	235
Benta węgierska złota 4 proc.	99 70	99 70
Akcje Banku węgierskiego	109 50	109 50
Bosyjski rubel papierowy	193 52	193 52
Losy premjowane węgierskie	—	206
Akcje kredytowe węgierskie	306 12	306 12
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonondory	—	—
<b>Berlin, dnia — 1889.</b>		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Bosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austriackie kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austriackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Bosyjska pożyczka wschodnia	—	—

Codziennie otwarta od godziny 2ej po południu do 10tej wieczór.  
**WYSTAWA OBRAZÓW**  
 fotoplastycznych  
 w Sali Frohsinn (Hotel Żorza).  
 W tym tygodniu  
**SZWAJCARJA**  
 pięćdziesiąt najpiękniejszych widoków kolorowanych  
 Wstęp od osoby 20 ct., dzieci 10 ct.

**Podziękowanie.**

Dotknięta strasznym ciosem przez stratę s. p. Męża mego, nie została w tak bolesnej chwili zapomnianą, gdyż w czasie obrzędu pogrzebowego doznałam prawdziwego współczucia ze strony znacznych osób, wszystkim też znajomym, a względnie pp. cukiernikom i propinatorom za oddanie ostatniej posługi zmarłemu, składam z głębi serca szczerze Bóg zapłać!

Karolina Warzecha.

Lwów, dnia 12. sierpnia 1889.

**ZMIANA LOKALU.**

**Skład płócien korczyńskich**

Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu własnego wyrobu

**Wielki wybór płócienek krajowych**

po cenach fabrycznych

- Zefiry Cordoné (42 gatunki) szer. 76 ctm. po 50 ct.
- Pepity, struksy, płócienka przerab. 60 ctm. " 44 "
- Zefiry (63 gatunki) szerok. 75 ctm. " 38 "
- Oxforty szerok. 80 ctm. " 36 "
- Drelichy liberyjne, na materace, firanki, wsypy itp. szerok. 68, 70, 124 ctm.

**plac Marjacki l. 1.**

(dawniej ul. Akademicka l. 8.)

Cenniki i próbki odwrotną pocztą.

Marka ochronna — wizerunek prądki.



**KAKAO**

(odtłuszczone proszkowane), które na podstawie rozbiornu chemicznego, dokonanego przez W go prof. D-ra Olszewskiego w Krakowie, Światne Towarzystwo lekarskie krakowskie oceniło i poleciło jako przetrwó djetetyczny — wyrabia

**HENRYK TRETER**

we Lwowie parowa fabryka czekolady przy ulicy Kopernika l. 3.

Cena za 1 kilogr. Kakao w puszkach blaszanych 3 zlr. 20 ct.

Kakao to pozostaje pod ścisłą kontrolą komisji przemysłowo lekarskiej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

**Handlarze włosów**

którzy sami dają krajac, są proszeni podać swe adresy po U. B. 453 do Haasensteina & Voglera A-G. Magdeburg (Niemcy).

**WYSMIENITE**

**Mydło mieszczańskie**

do twarzy, rąk i kąpeli kawałek 10 cent.

Nabyć można w sklepach

**IHNATOWICZA**  
 we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c

Po cenie niższej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące powieści:

**Fortuna**, przez Kiellanda, z norweskigo 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

**Książę Żebrak**, przez Marka Twaina 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

**Na Dnie**. Studium społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez Iwana Franko. . . . . 20 ct.

**Kusiciel**. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez Michała Wołowskiego 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

**Poezje Jana Kasprowicza**. Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889 po 60 ct.

**Plany miasta Lwowa** po 10 centów.

**Wynalazek p. LESUEUR**  
 w Paryżu

**EAU ALLEMANDE**

Na spędzenie piegów i liszaj, zapobiega zmarszczkom, bieli skór. Dla uniknięcia fałszerstwa i naśladowstwa wymaga należy marki ochronnej Stowarzyszenia francuskiego Union des fabricants na każdym flaconie.

Do nabycia w Paryżu u p. Gasterier, 47 rue de la Chaussée d'Antin; we Lwowie skład prawdziwej wody znajduje się wyłącznie w aptekach pp. Mikolaseha, Wewiorskiego i Zygmunta Ruckera.

**HENRYK SIENKIEWICZ.**  
**Ta Trzecia.** Sachem. Sielanka. Wspomnienia z Mari poży. Z puszczy Białowieskiej. — Wycieczka do Aten. Cena 1 zlr. 50 cent., z przesyłką pocztową 1 zlr. 60 cent. Do nabycia w „Księgarni Polskiej“ plac Halicki l. 14. we Lwowie.

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite**  
 po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Już jutro**  
 zlr. 50.000 w.a.  
 do wygrania

**Promesa na los kredytowy ziemski**  
 tylko za 1 zlr. 50 ct.  
 W KANTORZE WYMIANY  
**KITZ i STOFF**  
 Lwów, plac Halicki l. 1.

**KAWĘ** Karakas, bardzo dobrą w smaku, pół kilo 88 ct. poleca Almarz Szkworon Lwów, plac Marjacki l. 7.

**Józef Schuster** poleca swoją nowo założoną pracownię koder, ma teraśców itp. Zamówienia na kompletne wyprawy oraz przerabiania przyjmuję i wykonuje po cenach najumiarkowanych. Gotową pościel utrzymuje zawsze na składzie. Lwów ulica Sykstuska l. 19. 777

Poszukuje się dzierzawy Apteki. — Oferty lub łaskawe wiadomości wydzierżawic się mających aptekach przyjmuje administracja Kurjera. 826

**Skarb Hadyńkowiec** poczta Kopyczyńce potrzebuje pszczelarza bezzennego, umiającego robić u e. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr. 836

**Fortepiany i pianina** najnowszej konstrukcji i tylko z fabryk znanych z dobroci i trwałości instrumentów jak: Ehrbara, Schweighofera, Boesendorfera, Hietzmana, Hofbauera, Petrofa, Hamburgera, Stingla, Wirtha i innych, poleca od lat 49 we Lwowie istniejąca firma: „J. Balko“ we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika 7. J. Balko Mussil.

**Kupuje posiadłość ziemską** lub kamienicę w mieście, dobrze położoną i mającą zadłużoną i ma piękna kamienica we Wiedniu, 6% czysto no szęca, w zamian być przyjęta. Łaska we pisma nadesłaś pod adr. M. Korkeś, Lwów, Sykstuska l. 30. 780

**Masło doskonałe kuchenne** po zlr. 4-50, deserowe niesolone po zlr. 5-— paczka 5-kilowych z opakowaniem franco rozsyła Zarząd dóbr Nowe-sioło pod Stryjem. 188

**10 zlr. Nagrody** za zwroćenie zgubionej 12/8 na dworcu kolei srebrnej tytoniarki z monogramem A. M. Na brzegach wygrawirowany adres mój: A. Mussil ulica Karola Ludwika 7. 875

Poszukuje się młodego człowieka, katolika, od 16 — 17 lat mającego do kanтору, jako praktykanta. Wymagane jest ukończone niższe gimnazjum lub szkoła realna i znajomość języka niemieckiego. Bliższa wiadomość ulica Kalecza l. 11. 876

**Studenci** znajdują umieszczenie, troskliwą opiekę, wikt i stancję pod umiarkowanymi warunkami. Nauczyciel domowy w miejscu. Bliższa wiadomość ulica Kalecza l. 16. drugie drzwi. 860

**Posady samoistnego ekonomy** kasyjera lub buchaltera poszukuje na wsi, człowiek młody, wypraktykowany, z dobrymi świadectwami. Bliższa wiadomość w Kurjerze pod lit. T. K. 867

**Willa w ogrodzie** za 60 000 zlr. do sprzedania. Wiadomość ulica Słowackiego l. 2. drzwi nr. 4. 871

**Apteka do sprzedania.** Adres właściciela podać Administracji „Kurjera“. 806

**Mleczarnia i wikt domowy.** Prowadzony przez pierwszego kuchmistrza wiejskiego przyjmuje zamówienia na obiady i kolacje. Obiady dostać można od godziny 12 do 4 po południu. Ul. Akademicka l. 25. 842

**Ważne dla ojców i matek!**

W zbliżającym się roku szkolnym zaszło wiele zmian w książkach dla szkół średnich tak co do wydań jako też nowo zaprowadzonych podręczników, kto chce przeto kupić książki używane we właściwych wydaniach, tym poleca się Antykwarja i handel papieru Stanisława Köhlera (jedyna katolicka) ulica Batorego 28. tuż naprzeciw Gimnazjum Franciszka Józefa, gdzie też stare bierze się w zamian lub kupuje.

**Dr. praw, kat.** który za dwa lata zostanie adwokatem, pragnie poślubić pannę lub bezdzietną wdowę z odpowiednim majątkiem. Za dyskreję ręczy honorem. Listy pod adresem „Dr. Max“ do Adm. „Kurjera Lwowskiego“ 869

**Za pośrednictwem administracji** „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjane Bobanowicza (Lwów, 1888, str. 461) z c. 1-30. z przesyłką 1 40 2087

**Dla chłopców** w. I. konces. prywatna, cztero-klasowa szkoła ludowa, przygotowuje uczniów do szkół średnich. Wpisy rozpoczynają się 1. września. Bliższych szczegółów programu nauki i warunków przyjęcia udziela Dyrekcja tego zakładu przy ulicy Piekarskiej l. 7. 719

**Chłopiec** z ukończoną czwartą klasą normalną zostanie przyjętym do nauki introligatorskiej w zakładzie Klemensa Fedanica ulica Akademicka 8. we Lwowie.

**Młodzieniec** 18-letni władający językiem polskim i niemieckim, wyćwiczony w rachunkowości poszukuje umieszczenia jako pisarz w Skarbie prywatnym. Łaskawe zgłoszenia nadesłać proszę pod L. B. Busk poste restante. 859

**Praktykanta** poszukuje apteka w Wnnikach. 849

**Leśniczy**, posiadający egzamin państwowy i chlubne świadectwa z 13-letniej praktyki w większych lasach poszukuje umieszczenia od 1. października 1889. Łaskawe zlecenia pod adresem P. W. poste restan. Budzanów.

**Zecera** uzdolnionego poszukuje Drużkarnia Podolska w Tarnopolu, bliższe porozumienie listownie. 856

**Uczeń** poszukuje umieszczenia w rzemieśle: ślusarskim, rusznikarskim, (Büchsenmacher) lakierniczym lub rymarskim. Łaskawe zgłoszenia nadesłać proszę pod M. B. Busk poste restante. 860

**Osoba** inteligentna, prawego charakteru, w wieku średnim, która rozumie się doskonale na gospodarstwie, kuchni i wszelkiej pracy kobiecej — pragnie natychmiast miejsce we Lwowie lub a wsi. — Adres M. Z. biuro H. Kozłowskiej ul. Skałkowa l. 3. 858

**Uczniowie** szkół niższych gimnazjalnych lub realnych znajdują umieszczenie u znacznej rodziny pod przystępnymi warunkami przy ulicy św. Witołaja l. 7. naprzeciw wszechnicy na piątze. 862

**Mieszkania i sklepy**  
 po 1 cencie od wyrazu.

**6, 4, 3 pokoje** z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie.** Pokój i kuchnię, stajnię, wozownie wynajmuję Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera Brajerowska 10 w godzinach 9-1 i 3-6 800

**Jeden pokój** z kuchnią i jeden lub dwa pokoje bez kuchni. Ulica Zamajskiego l. 1. 851

**Ulica Zimorowicza** boczna l. 7. i l. 9. w nowo pobudowanych 3 domach są 5, 4 i 2 pokoje z przynależnościami elegancko urządzone od 1. Września do najęcia. — Bliższa wiadomość na miejscu. 861

**W Ryнку l. 24**, dwa pokoje duże frontowe z kuchnią na III piętrze od 1. września, 1 pokój z kuchnią w oficynach. 795

**Do wynajęcia** Ossolińskich 4. I piętro złożone z sześciu pokoi z salonem. — Pokoje kawalerskie. 831

**Ulica Pańska 11**, cztery pokoje, balkon, I piętro nyża, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia. 846

**Rynek 28**, II piętro front 4 pokoje przedpokój, kuchnia z przynależnościami. 857

**4 pokoje**, przedpokój, kuchnia; meblowane **pokoje kawalerskie** Rynek 4. 8-4

**Do wynajęcia** Nr. 6. ul. Cłowa 4-ry pokoje, kuchnia, spiżarka, 3 pokoje z balkonem, przedpokój i kuchnia, kilka pomieszczeń po 2 pokoiki z kuchenkami zaraz do wynajęcia. 809

**Wdowa** z trojgiem dzieci po żońnierzu polskim z roku 1863 wskutek choroby ciężkiej ościemiona pozbawiona wszelkiego sposobu do życia znajduje się w ostatniej nędzy. Uprasza zatem Szan. Publiczność, aby raczyła przyjść w pomoc nieszczęśliwej i jej sierotom.

**Korespondencje prywatne.**

„Stasieczko!“ Uczyń raz zadość mej prośbie.... — Dziennik! — Twój J.... Twój.

Z 5/8 list na pocztę dla Chrzyszczyka majowego. Czekam odpowiedzi. 870

Z dnia 2. sierpnia. Według życzenia Waszej Książęcej Mości jestem gotów pokazać się ludowi dla usmierzienia gorączki.

Z dnia 9. sierpnia. Fata morgana zawsze pamiętam; i byłbym szczęśliwy, gdybym mógł poznać. Przybywszy do Lwowa wczoraj, dziś zaraz odpisuję. 870

Jeszcze tylko kilka dni!  
**CYRK A. SCHUMANNA**



na placu Castrum we Lwowie  
Dziś we Czwartek 15-go sierpnia  
**DWA WIELKIE PRZEDSTAWIENIA**

Pierwsze o godzinie 4tej po południu  
**Przedstawienie familijne**  
na które każdy dorosły płaci połowę ceny na wszystkie miejsca.  
O godzinie 8ej wieczór.

**Przedstawienie galowe**  
Ponowny występ dyrektora A. Schumanna. Towarzystwo Japonczyków wystąpi jeszcze tylko 3 razy.  
Jutro przedstawienie.

A. Schumann, dyrektor.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach

## Saxlehner'a Woda gorzka.

Zalety Saxlehnera źródła Hunyadi János  
według orzeczenia powag lekarskich

**= Dokładny, pewny, łagodny skutek. =**  
Też przy dłuższem używaniu znoszą ją znakomicie organa trawienia. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwały jednostajny skutek i na później. — Mała dawka.

Dla ustrzeżenia się od w błąd wprowadzających naśladownictw należy zawsze żądać  
**„Saxlehner'a Wody gorzkiej“.**

Dla warsztatów stolarskich  
i introligatorskich

Klej stolarski tegoroczny  
po cenie 31 cnt. za kilogr. przy  
odbiorze 50—100 kilo 30 ct. kilo  
poleca

**Alojzy Hübner**

we Lwowie  
ul. Karola Ludwika 13.



**Na nagniotki**  
Plaster wypróbowanej jakości,  
Kółka i Pilniczki

poleca  
**Alojzy Hübner**  
we Lwowie  
ulica Karola Ludwika 13.

**JÓZEF HANKE**

we Lwowie Rynek 1. 38.  
we własnym domu



**Skład fabryczny i handel materiałów**

pod „Czarnym Psem“  
założony w roku 1881.

składający się z następujących oddziałów  
a mianowicie:

- Oddział I. Lakierzy, pokosty, farby i przyrządy do lakierowania, malowania i pozłacania.
- „ II. Farby różne do innych użytków, farby anilinowe do farbowania materij, farby drukarskie i litograf. itp.
- „ III. Farby artystyczne i przyrządy do malowania, rysowania i pisania.
- „ IV. Artykuły techniczne, budowlane, browarnicze, gorzelnicze i piwniczne.
- „ V. Artykuły toaletowe, do prania, czyszczenia itp. i wszelkie inne w każdym domu niezbędne.
- „ VI. Artykuły chirurgiczne.
- „ VII. Główny skład z wyłączną sprzedażą dla galicji patentowanych lamp błyskawicznych M. Herrmana.
- „ VIII. Materiały i chemikalja.

Wszelkie artykuły dostarczam w najlepszej jakości i po umiarkowanych cenach.

Zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotnie.

Poleca się

**HOTEL WARSZAWSKI**

pod 1. 5. plac Bernardyński we Lwowie

(w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, obok c. k. jeneralnej komendy).

Hotel posiada 50 pokoi na 40 numerów podzielonych do cenie od 60 ct. z pościelą aż do 3 zlr. Za pobyt na 7 dni opuszcza się z cen znaczny opust. Za najem miesięcznie płaci się z pościelą i usługą od 12 zlr., 15 zlr., 18 zlr., 21 zlr. do 60 zlr. Tramway (kolej konna) prowadzi aż do hotelu Warszawskiego. RESTAURACJA w domu po cenach jak najumiarkowanych.

Z poważaniem Zarząd.

Wolny od piegów

zostałem przez codzienne użycie

**Bergmanna Mydła z mleka Lili**

Na składzie po 45 centów sztuka

u Alojzego Hübnera we Lwowie.

**Zadziwiająco działa**

Czerny'ego orjentalne mleko różane  
gdyż nadaje tak delikatną, błyszczącą białą

**młodociano świeżą cerę**

jak żadnym innym równie nieszkodliwym środkiem nie da się osiągnąć; znakomite na plamy wąrobiane, piegi, przyszcze, zaskorniki, nieładną czerwonosć twarzy, opalenie i inne nieczystości skóry; usuwa każdą cerę żółtą lub brunatną i nadaje się na wszystkie części ciała a 1 zlr., mydło balsaminowe do tego 30 ct.

Czerny'ego Tanningene

jest najlepszy, bez ołowiu, pod gwarancją nieszkodliwy, natychmiast skuteczny

**Środek do farbowania włosów**

na włosy głowy i brody, jakoteż brwi, które w najprostszy sposób za jednorazowym użyciem całkiem pewnie, otrzymują napowrót ten sam kolor naturalny, nienaganny, błyszczący, blond, ciemny lub czarny, jaki miały przed posiwieniem i która niepuszcza ani przez mycie mydłem ani w łaźni. Cena 2 zlr. 50 ct.

Skład wszelkich perfumerji; mydła, pudry, kremy, szminki, preparaty glicerynowe, pomady, wyskok szpilkowy, wody do ust, proszki i szcotezki do zębów, woda złotawa, środki do farbowania włosów, kadzidła, perfumy do chusteczek, Eau de Cologne, środki na cerę kosmetyki i t. d.

Urządzenie ochroniona sumiennie badane i prawdziwe do nabycia u

**Antoniego J. Czerny'ego, Wiedeń 1. Wallfischgasse 5.**

niedaleko c. k. opery nadwornej, w domu rosyjskiej kaplicy. Wysełka natychmiast za pobraniem; zamówienia od 5 zlr. wolne od porta i opakowania. Proszę wszelkich mych specjalności na żądanie gratis i franko.

Skład w większych aptekach i perfumerjach; należy żądać wyraźnie tylko preparatów Czerny'ego, a innych nie przyjmować stanowczo.

Proszę sobie mą firmę dobrze zanotować.

Skład we Lwowie u Zygmunta Ruckera apt. (apteka pod „Srebrnym Orłem“ poleca) u Leona Fausta, perfumerja ul. Sykstyńska 2; w Przemyśle u Wł. Nahlka apt.; w Krakowie u W. Redyka apt.; w Czerniowcach u Altha c. k. apteka obwodowa; w Opawie u Klementyny Pohl, perfumerja Oberring 8.

Znana od 40 lat prawdziwa c. k. rady dentysty nadw. **Dra POPPA WODA ANATERYNOWA** jest do nabycia w znacznie zwiększonych fiaskach po 50 ct., 1 zlr. i 1'40. Nie zrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

**MYDŁA LECZNICZE BERGERA**

wyrobu G. Hell'a w Opawie, jak smołowe, dziegieciowe, glicerynowe, siarkowe, iektjolowe, borowe, jodowo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.

**Dra Kiesowa sławna i skuteczna Augsburska esencja życia**

doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak: bólu głowy, młodościom, zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 zlr.

Herbabny'ego Syrop z podfosforanu wapn. żel. wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, blednicy, skrofulom, anemii, suchotom w ich zarodku itd. Cena fiaski z broszurą dra Schweitzer'a 1 zlr. 25 cent.

**Dra Rosy Balsam życia**

od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek; znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniść, bo cena fiaski 50 centów.

**J. Pserhofer'a PIGUŁKI**

krew czyszczące doskonały środek domowy przeciw zatłakaniu, kurezom żołądkowym itd.

1 pudełko 15 pigułek 21 et., 1 rulon 6 pudeł. zł. 1'05

Prawdziwe tylko z czerwonym facsimile podpisu wynalazcy.

**Nie kaszlej** Ekstrakt miodowo-ziółowo-słodowy i także eukierki L. H. PIETSCHA w Wroclawiu zbawiennie działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu kokuksu, zaflegmieniu itd. Listy dziekiżymne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.

**KROPLE MARYACELSKIE**

znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtacze, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych, śledziny i wątroby. Cena 40 i 70 centów. — Baczność przed falsyfikatami!

Jedynie prawdziwy puder paryski

wyrobu H. Kiehhausera jest najdelikatniejszym i weale nieszkodliwym a nadaje pici świeżość i gładkość. Biały, ryżowy i blade-kremowy. Cena pudełka 50 centów.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli **Grolicha „MAŚĆ ZDROWIA“**

(Crème) nie usunie plam wąrobianych, węgrów, czerwoności nosa itd. nie nada cery młodzieńczo-swieżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

**Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy**

niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bólu głowy, neuralgii, bicia serca, braku apetytu itd. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 zlr., 3'50, 6'50. Broszura *Pociecha chorych* gratis i franco.

**ZYGMUNTA RUCKERA**

**APTÉKA**



we Lwowie utrzymuje na swym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów pierwszorzędných firm krajowych i zagranicznych także następujące:

Czerny'ego **TANNINGENE**

jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, brunatno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą. Cena 2 zlr. 50 centów.

**Eau de Lys de Lohse**

używana do mycia twarzy, działa zbawiennie na jej powierzchność nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 zlr. 50 centów.

Premiowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1881.

**J. Mack'a przetwory z igieł sosnowych** Eteryiczny olejek sosnowy używany przy chorobach piersiowych do inhalacji, wcierań i wietrzenia pokoi. Ekstrakt sosnowy do kąpieli znakomicie zastosowany do cierpień reumatycznych i przeciw gośćcowi.

**MAŚĆ SIHULSKIEGO**

zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piegów i opaleń słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. Cena słoika 35 et.; większego 70 cent.

Aptekarza F. J. KWIZDY

**Płyn restytucyjny dla koni** niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, zapaleniu kopyt, rozdeciu ciężów, zwiehniciu itd. Cena fiaski z opisem użycia 1 zlr. 40 cent.